

Powiat: Anna Stolarek nie jest już sekretarzem powiatu. Kto ją zastąpi?



Anna Stolarek

Karczmiska: Nie komornik, a brak ważnych przeglądów technicznych zamknął halę sportową



Janusz Goliszek

Powiat: „Rowerem po szynach” - nasza młodzież na drezynach

24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
opolska

20 lat
Wydawnictwa

opolska.wspolnota.pl

11 - 17 października 2022 r. ■ nr 41 (396) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLSKA ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW



Chciałem, aby trumna z mamą

**wsunięta
została
do grobu
godnie,**

a nie na skos

Janusz Ciężczyk zarzuca grabarzowi z Chodla, że ten nie wywiązał się z usługi pogrzebowej i zdarł z niego pieniądze. - Jak chce, mogę mu oddać pieniądze - odpowiada grabarz.

Do nieprzyjemnej dla naszego Czytelnika sytuacji doszło w lipcu br. przy pochówku jego matki

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
12

**Opole
Lubelskie:**
KRUS planuje
wybudować
nową siedzibę

s. 3

Chodel:
Od 800 zł
do 250 tys.
Rolnicy
z unijnym
wsparciem.
LISTA (cz. II)

s. 5

**Opole
Lubelskie:**
Już droga, nie
obwodnica.
Petycja
odrzucona,
ale spór trwa

s. 20

**74 uczniów ze
stypendiami
starosty
opolskiego.
LISTA**

s. 2

**Władza więcej zarobi,
bo rządzić może dłużej**



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)
**To możliwość
dokończenia
inwestycji**



Karol Grzeda,
wójt gminy Łaziska (PSL)
**To strach przed
samorządowym
werdyktem wyborczym**



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
(Mała Ojczyzna)
**Nie zmienia się reguł
w trakcie gry**

s. 23

**WAŻNE! W tych
miejscach będzie
rozprowadzany
jodek potasu.
WYKAZ
PUNKTÓW**

s. 3

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków



Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

2 października

- Kraczwice Prywatne. Pożar
śmieci na cmentarzu.
- Stanisławów. Pompowanie
wody z piwnicy.

3 października

- Słotwiny. Pomoc innym służbom
w otwarcu mieszkania.
- Poniatowa. Usuwanie drzewa
z jezdni.

5 października

- Poniatowa. Zgłoszenie o zady-
mieniu w piwnicy. Fałszywy alarm.
- Pusznio Skokowskie. Wypadek
drogowy.
- Kraczwice Prywatne. Zwisający
nad boiskiem konar.
- Niezabitów. Wypadek drogowy.

6 października

- Opole Lubelskie. Uszkodzona
rura wodociągowa w budynku
mieszkalnym.

NIE PRZEGAP

Do 4 listopada – Konkurs
plastyczny dla dzieci i mło-
dzieży „11 Listopada – Święto
Niepodległości”. Poniatowa.
Organizator: Centrum Kultury
Promocji i Turystyki.

6 listopada – Jesienne
Wieczory Organowe. Opole
Lubelskie, kościół pw. Wniebo-
wzięcia NMP, godz. 18.

8 listopada – Konkurs
Pieśni Patriotycznych. Opole
Lubelskie, Opolskie Centrum
Kultury, godz. 9.

(ja)

Powiat opolski uzdolnioną młodzieżą stoi

74 uczniów ze stypendiami starosty opolskiego. Lista

**Pierwszoklasistka
z Poniatowej, Zuzanna
Giza, największym
prymusem powiatu
opolskiego. Uczeń-
nica Zespołu Szkół
zakończyła miniony
rok szkolny średnią
ocen 5,61 i wzorowym
zachowaniem.**

Znamy nazwiska stypen-
dystów starosty opolskiego.
W roku szkolnym 2022/2023
finansowo wyróżnionych zosta-
ło 74 uczniów ze szkół ponad-
podstawowych prowadzonych
przez powiat. To prawie o po-
łowę mniej niż rok wcześniej,
kiedy starosta docenił 132 uc-
niów.

Najwięcej uzdolnionej mło-
dzieży uczy się w Zespole Szkół
w Poniatowej. Placówka ta
ma 34 stypendystów. Liceum
Ogólnokształcące w Opolu Lu-
belskim – 18, a Zespół Szkół
Zawodowych im. Stanisława
Konarskiego w Opolu Lubel-
skim – 10. Jeden rodzynek
w tym roku znalazł się również
w Specjalnym Ośrodku Szkol-
no-Wychowawczym w Kar-
czmiskach. To Weronika Mazur.

Na 74 uczniów, którym przy-
znane zostały stypendia, aż 31
ma średnią powyżej 5,00. Naj-
wyższą zdobyła Zuzanna Giza,
uczenica klasy I Zespołu Szkół
w Poniatowej – 5,61.

- Niezmiernie cieszymy się,
kiedy możemy docenić tych
uczniów stypendiami. To jest ta
radość, że mamy naprawdę faj-
ną młodzież w powiecie – mówi
Michał Kramek, etatowy czło-
nek Zarządu Powiatu. - Wie-
dza to duży kapitał, z którym
wkraczają w dorosły świat, aby
budować w przyszłości lepszą
Polskę. Niechaj ta młodzież
będzie przykładem dla innych,

młodszych kolegów i koleża-
nek, że tylko systematyczna
praca od samego początku
pozwala osiągnąć najlepsze re-
zultaty i warto płynąć pod prąd
– dodaje.

Wysokość stypendium uza-
leżniona jest od średniej ocen.
Najniższe wynosi 100 zł mie-
sięcznie, najwyższe 140 zł.
Przyznawane są za dziesięć
miesięcy roku szkolnego.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODO- WYCH W OPOLU LUBELSKIM

Nikita Korzhov, kl. I, średnia
ocen – 4,83
Sofia Kovalenko, kl. I, średnia
ocen – 5,59
Sofia Kotok, kl. I, średnia ocen
– 4,78
Amelia Gołofit, kl. I, średnia
ocen – 5,00
Oliwia Przychodzeń, kl. I, śred-
nia ocen – 4,94
Martyna Kania, kl. IV, średnia
ocen – 4,77
Karina Kryl, kl. IV, średnia ocen
– 5,00
Anastasiya Kodentseva, kl. IV,
średnia ocen – 5,17
Emilia Wrona, kl. IV, średnia
ocen – 5,00
Katarzyna Wicha, kl. IV, średnia
ocen – 5,00
Alicja Mroczkowska, kl. III,
średnia ocen – 4,75
Khrystyna Shuma, kl. III, śred-
nia ocen – 5,05
Klaudia Samołyk, kl. II, średnia
ocen – 4,94
Justyna Kłudka, kl. II, średnia
ocen – 4,76
Wiktoria Kosik, kl. II, średnia
ocen – 4,76
Agata Boryc, kl. II, średnia ocen
– 4,94
Martyna Boryc, kl. II, średnia
ocen – 4,83
Zuzanna Wrótniak, kl. II, śred-
nia ocen – 4,85

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄ- CE W OPOLU LUBELSKIM

Oliwia Góra, kl. I, średnia ocen
– 4,83
Anna Eliza Madejek, kl. I,
średnia ocen – 5,11

Oliwia Pikuta, kl. I, średnia ocen
– 5,11
Hanna Podgajna, kl. I, średnia
ocen – 4,83
Dominik Szafran, kl. I, średnia
ocen – 4,78
Hubert Szeszuła, kl. I, średnia
ocen – 5,11
Amelia Światała, kl. I, średnia
ocen – 4,83
Kinga Ligęza, kl. II, średnia
ocen – 5,00
Wiktoria Weronika Liszkiewicz,
kl. II, średnia ocen – 4,75
Julia Tabor, kl. II, średnia ocen
– 4,87
Martyna Witczak, kl. II, średnia
ocen – 5,13
Kamila Kozak, kl. III, średnia
ocen – 4,80
Patrycja Zawadzka, kl. III, śred-
nia ocen – 4,87
Zuzanna Bigos, kl. IV, średnia
ocen – 5,00
Patrycja Fedorowicz, kl. IV,
średnia ocen – 4,92
Julia Józefczak, kl. IV, średnia
ocen – 4,77
Olaf Kaupke, kl. IV, średnia ocen
– 4,77
Wiktoria Agnieszka Starek, kl.
IV, średnia ocen – 4,77
Maciej Wojciech Wójtowicz, kl.
IV, średnia ocen – 4,85

ZESPÓŁ SZKÓŁ W PONIATO- WEJ

Aniela Kisielewska, kl. I, średnia
ocen – 5,56
Kinga Krupa, kl. I, średnia ocen
– 5,50
Natalia Pietras, kl. I, średnia
ocen – 5,06
Wiktoria Maciej Pękala, kl. I,
średnia ocen – 4,94
Helena Magdalena Żydek, kl. I,
średnia ocen – 5,28
Emilia Lasota, kl. I, średnia
ocen – 4,94
Natalia Rybicka, kl. I, średnia
ocen – 5,00
Nadia Szmit, kl. I, średnia ocen
– 5,44
Michalina Whuk, kl. I, średnia
ocen – 5,33
Zuzanna Giza, kl. I, średnia
ocen – 5,61
Lena Kurowska, kl. I, średnia
ocen – 5,11

AC

Maria Maciaszek, kl. I, średnia
ocen – 5,11
Antonina Przybycień, kl. I,
średnia ocen – 5,56
Julia Saran, kl. I, średnia ocen
– 5,39
Natalia Twardzik, kl. I, średnia
ocen – 4,89
Antonina Krystyna Gierczak, kl.
I, średnia ocen – 5,44
Adam Jakub Żywicki, kl. I,
średnia ocen – 4,94
Jakub Dolak, kl. I, średnia ocen
– 4,83
Natalia Maria Kramek, kl. I,
średnia ocen – 4,89
Kacper Ogonek, kl. I, średnia
ocen – 5,39
Julian Stola, kl. I, średnia ocen
– 4,78
Łukasz Tajer, kl. I, średnia ocen
– 5,00
Piotr Walencik, kl. I, średnia
ocen – 5,22
Mikołaj Maciaszek, kl. I, średnia
ocen – 5,00
Gabriel Gołofit, kl. I, średnia
ocen – 4,77
Kamil Karczmarski, kl. II, śred-
nia ocen – 4,76
Jakub Rosiński, kl. III, średnia
ocen – 4,89
Daniel Przybycień, kl. II, średnia
ocen – 4,86
Aleksandra Orzeł, kl. II, średnia
ocen – 4,79
Magdalena Smaga, kl. II, śred-
nia ocen – 4,80
Anna Pawełkiewicz, kl. II, śred-
nia ocen – 4,93
Nadia Dziaduch, kl. II, średnia
ocen – 4,87
Aleksandra Kieraga, kl. II, śred-
nia ocen – 4,80
Weronika Mastalerz, kl. III,
średnia ocen – 4,85
Lena Dzierżak, kl. II, średnia
ocen – 5,07

**SPECJALNY OŚRODEK
SZKOLNO – WYCHOWAWCZY
W KARCZMISKACH**
Weronika Mazur, kl. I, średnia
ocen – 4,86

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
14 - 16 października	Mia i Ja. Film	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
14 - 16 października	Johnny	18.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
14 - 16 października	Ania	20.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
5 października	Józefów nad Wisłą	26-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Seat	0,8 promila
8 października	Kłodnica	34-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	3,5 promila
9 października	Osiny	49-letnia mieszkanka gm. Opole Lubelskie	Opel	prawie 2 promile

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN I-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

**NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK** tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 października,
godz. 7.00 - 18.00,
Górna Owczarnia (2)

14 października,
godz. 8.00 - 12.00,
Poniatowa, ul. Henin,
Wylotowa

Służby wojewody uspokajają: póki co nie ma podstaw do wydawania tabletek

W tych miejscach będzie rozprowadzany jodek potasu. Lista punktów

Na terenie powiatu opolskiego wyznaczonych zostało już 55 punktów dystrybucji jodku potasu. Wiadomo, że będzie ich więcej.

- Przygotowanie planu dystrybucji tabletek jodku potasu na wypadek ewentualnego wystąpienia zagrożenia radiacyjnego jest standardową prewencyjną procedurą, związaną z zarządzaniem kryzysowym i ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom - tłumaczy Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Punkty dystrybucyjne wskazywały wojewodzie gminy. Na terenie powiatu opolskiego wytypowano już 55 takich miejsc. Tyle w piątek figurowało na liście miejsc dystrybucji opublikowanej przez Lubelski Urząd Wojewódzki.

Najwięcej punktów dystrybucyjnych wskazanych zostało w gminie Karczmiska - 19, w gminie Chodel - 14, w gminie Poniatowa - 10, w gminie Opole Lubelskie - 5, dwa w gminie Józefów nad Wisłą i jeden w gminie Wilków. Są

GMINA OPOLE LUBELSKIE

Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim (ul. Szkolna 5), Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim (ul. Przemysłowa 3), Żłobek Miejski w Opolu Lubelskim (ul. Szkolna 5), Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach, Dzienny Dom Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim (ul. Kolejowa 17).

GMINA ŁAZISKA

Szkoła Podstawowa w Kamieniu, Szkoła Podstawowa w Braciejowicach, Ośrodek Zdrowia w Łaziskach.

to remizy, świetlice wiejskie, domy sołtysów, ośrodki kultury, szkoły, przychodnie.

Urzednicy wojewody zaznaczają jednak, że cały czas trwa weryfikacja miejsc wskazanych przez samorządy, dlatego też lista punktów dystrybucyjnych będzie się powiększała.

Przykładem jest gmina Wilków. Na liście wojewody jest jeden punkt. A z przekazanej nam w piątek przez wójta informacji wynika, że na terenie tej gminy dzia-

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej POZ „Zdrowie” w Józefowie nad Wisłą, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Lekarsza Rodzinnego w Starych Boiskach.

GMINA CHODEL

Ochotnicza Straż Pożarna w: Adelinie, Godowie, Chodlu, Radlinie, Ratoszynie Pierwszym, Lipinach, Trzcińcu, Osinach, Świdnie, Granicach, Siewalce, świetlica wiejska w Borowie, świetlica wiejska w Grądach, Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu.

łać będzie siedem takich punktów: Ośrodek Zdrowia w Urzędowie, a także remizy w Rogowie, Wólce Polanowskiej, Wilkowie, Dobrym, Kosiorowie i Żmijowiskach.

Na wykazie wojewody do piątku nie zostały uwzględnione również punkty wyznaczone w gminie Łaziska. A władze tej gminy wskazały trzy takie miejsca - ośrodek zdrowia w Łaziskach oraz szkoły w Braciejowicach i Kamieniu.

GMINA PONIATOWA

Szpital Powiatowy w Poniatowej (ul. Fabryczna 18), Przychodnia Panvita w Poniatowej (ul. 11 Listopada 1), Przychodnia w Poniatowej (ul. Młodzieżowa 3), Przychodnia Lekarza Rodzinnego (ul. Młodzieżowa 6), Ochotnicze Straże Pożarne w: Kraczewicach, Poniatowej Wsi, Kowali Pierwszej, Niezabitowie, Oblizniaku, Dąbrowie Wronowskiej.

GMINA WILKÓW

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Urzędowie, Ochotnicze Straże Pożarne w: Rogowie, Wólce Polanowskiej, Wilkowie, Dobrym, Kosiorowie i Żmijowiskach.

- W tej chwili zagrożenie radiacyjne nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki, która informuje, że rosyjskie działania militarne na Ukrainie oraz ataki na Zaporoską Elektrownię Jądrową nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców

GMINA KARCZMISKA

Sołectwo Bielsko (dom sołtysa), sołectwo Chodlik (remiza OSP), sołectwo Górki (dom sołtysa), sołectwo Głusko Małe (remiza OSP), sołectwo Jaworze - Mieczysławka (dom sołtysa), sołectwo Karczmiska Pierwsze (ul. Opolska 37), sołectwo Karczmiska Pierwsze - Kolonia (dom sołtysa), sołectwo Karczmiska Drugie (ul. Centralna 17), sołectwo Kolonia Głusko Duże (Głusko Duże 1 B), sołectwo Kolonia Uściąg (dom sołtysa), sołectwo Wolica Kolonia (Wolica 50 A), sołectwo Noworąbów (Noworąbów 31 A), sołectwo Słotwiny (Słotwiny 127), sołectwo Słotwiny - Czerwone Łąki (dom sołtysa), sołectwo Uściąg (Uściąg 95 A), sołectwo Wolica (Wolica 50 A), sołectwo Wymysłów (Wymysłów 54), sołectwo Zaborze (Zaborze 25), sołectwo Zagajdzie (dom sołtysa).

Polski. Nie ma więc podstaw, żeby rozpoczynać wydawanie tabletek jodku potasu - mówi Strzępka.

Agnieszka Ciekot

Dwie kolizje w jeden dzień

W środę na drogach powiatu opolskiego doszło do dwóch kolizji drogowych. W obu przypadkach sprawczyniami okazały się kobiety.

Po godzinie 12 w Pusznie Skokowskim zderzyły się dwa samochody. Do kolizji doszło na pechowym skrzyżowaniu w pobliżu cmentarza. Z ustaleń policji wynika, że zawiniła jadąca toyotą mieszkanka gminy Opole Lubelskie.

- 55-latką nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującej audi mieszkance powiatu kraśnickiego i doprowadziła do kolizji drogowej - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Obyło się bez obrażeń. Kierujące były trzeźwe.

Przed godziną 18 doszło do kolejnej kolizji. Tym razem w Niezabitowie zderzyły się czołowo dwa samochody marki Opel. Sprawczynią okazała się 74-latką. Policjanci ukarali ją mandatem.

- Kobieta, wyjeżdżając z posesji, wjechała na lewy pas jezdni, w wyniku czego doprowadziła do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym oplem 22-latką z Poniatowej - mówi.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Kierujący byli trzeźwi.

(ac)

KRUS planuje wybudować w Opolu nową siedzibę

Nie wcześniej jednak jak za dwa lata. Póki co Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego dostała od powiatu prezent.

Nowa siedziba Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim powstać ma przy ul. Kolejowej, na działce przekazanej przez powiat. Na ostatniej sesji Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie zbycia prawa własności nieruchomości na rzecz KRUS. Chodzi o 13-arową działkę niezabudowaną, zlokalizowaną przy skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Partyzanckiej. Obecnie znajduje się na niej boisko Zespołu Szkół Zawodowych, które nie było używane.



Nowa siedziba KRUS wybudowana ma zostać na 13-arowej działce zlokalizowanej przy skrzyżowaniu ulic Kolejowej i Partyzanckiej. Obecnie znajduje się na niej nieużywane boisko Zespołu Szkół Zawodowych

- Nieruchomość przekazujemy w formie darowizny. Jest ona w dobrej lokalizacji, która odpowiada KRUS - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Aktualnie opolska Placówka Terenowa KRUS zajmuje budy-

nek przy ul. Fabrycznej należący do gminy. Budynek nie jest dostosowany do osób niepełnosprawnych. Ma też wiele innych mankamentów.

- Na 22 placówki, które mamy, stan materialny obiektu



Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- Nieruchomość przekazujemy w formie darowizny. Jest ona w dobrej lokalizacji, która odpowiada KRUS

Kazimierz Gorczyca, dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie

- Myślę, że przy odrobinie szczęścia w ciągu dwóch lat powinniśmy wybudować budynek

w Opolu Lubelskim jest najgorszy - przyznaje Kazimierz Gorczyca, dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie.

Kiedy ruszyć ma budowa nowego gmachu KRUS w Opolu Lubelskim, na razie nie wiadomo.

- Myślę, że przy odrobinie szczęścia w ciągu dwóch lat powinniśmy wybudować budy-

nek - mówi dyrektor Gorczyca. Środki finansowe na przygotowanie dokumentacji będą w przyszłym roku przyznane. Środki na budowę będą przyznawane. Mam zapewnienie centrali. A jak będzie, to życie pokaże - dodaje.

AC

(ja)



Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całonocne, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

**Od 10 do 16 października
Dyżur całonocny:**

Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80

Dyżur wspomagający:

Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

**Od 17 do 23 października
Dyżur całonocny:**

Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07

Dyżur wspomagający:

Apteka Dr. Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, te. (81) 827 57 08

Od 800 zł do 250 tys.zł. Rolnicy z gminy Chodel z unijnym wsparciem. Lista

Blisko 600 mieszkańców gminy Chodel skorzystało w 2021 roku z różnych form wsparcia oferowanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Były to środki wypłacane w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. W tym tygodniu publikujemy drugą część wykazu beneficjentów z gminy Chodel, którzy korzystali z unijnej pomocy. Poniższe dane pochodzą ze strony internetowej ministerstwa rolnictwa.

GMINA CHODEL

Wojciech Marcinkowski – 12 827,65 zł
Maria Marianowska – 49 404,82 zł
Jerzy Marianowski – 7 380,51 zł
Karol Marianowski – 50 520,68 zł
Karol Markiewicz – 4 115,02 zł
Mateusz Markiewicz – 3 716,22 zł
Andrzej Marzec – 6 929,91 zł
Dariusz Marzec – 4 127,50 zł
Sławomir Marzec – 132 105,92 zł
Dorota Marzycka – 1 203,39 zł
Dorota Mazur – 12 000,00 zł
Ewa Mazur – 48 000,00 zł
Jan Mazur – 5 453,79 zł
Krzysztof Mazur – 16 279,32 zł
Krzysztof Mazur – 12 446,55 zł
Mariusz Mazur – 12 720,39 zł
Roman Mazur – 4 620,76 zł
Izabela Mazur – Kłoczek – 2 733,16 zł
Jolanta Mazurkiewicz – 48 000,00 zł
Krzysztof Mazurkiewicz – 16 713,69 zł
Renata Mirosław – 50 596,79 zł
Małgorzata Mokijewska – 48 000,00 zł
Adam Mokijewski – 1 122,62 zł
Robert Mokijewski – 1 001,47 zł
Przemysław Mróz – 51 641,44 zł
Małgorzata Mularczyk – 4 610,07 zł
Monika Nagadowska – 50 671,29 zł
Mariusz Nagrodzki – 5 500,76 zł
Stanisław Nagrodzki – 52 649,66 zł
Barbara Nawrot – 5 673,26 zł
Andrzej Nieradka – 5 827,35 zł
Małgorzata Nowicka – 3 551,13 zł
Zofia Nowicka – 1 324,53 zł
Tadeusz Nowomiejski – 8 826,02 zł
Jerzy Obel – 7 366,29 zł
Beata Oleszko – 10 146,28 zł
Barbara Opoka – 8 489,53 zł
Elżbieta Opoka – 2 437,87 zł
Józef Opoka – 8 818,63 zł
Krzysztof Opoka – 8 947,84 zł
Marek Opoka – 12 238,31 zł
Roman Opoka – 7 049,62 zł
Roman Opoka – 16 290,96 zł
Sławomir Opoka – 2 904,41 zł
Wiesław Opoka – 9 141,96 zł
Zdzisław Opoka – 48 000,00 zł
Aleksandra Oponowicz – 807,64 zł
Krystyna Oponowicz – 1 429,52 zł
Marcin Oponowicz – 807,64 zł
Radosław Oponowicz – 3 333,41 zł
Bożena Orzeł – 13 667,05 zł
Konrad Orzeł – 20 686,56 zł
Magdalena Orzeł – 120 000,00 zł
Marcin Orzeł – 249 911,63 zł
Marek Orzeł – 8 440,94 zł
Renata Orzeł – 10 721,55 zł
Piotr Ostrowski – 23 100,32 zł
Tomasz Ostrowski – 5 885,62 zł
Monika Padewska – 7 925,43 zł
Aneta Pałuta – 4 984,83 zł
Karolina Pastusiak – 13 042,16 zł
Irena Pawlikowska – 1 090,32 zł
Katarzyna Petruk – 2 828,68 zł
Alina Pęczkowska – 7 687,91 zł
Renata Piątek – 48 000,00 zł
Władysław Piątek – 9 023,95 zł
Remigiusz Pielecki – 10 630,52 zł
Mateusz Pieróg – 1 049,94 zł

Andrzej Pietras – 7 788,01 zł
Paweł Pietras – 5 867,61 zł
Roman Pietraś – 3 561,03 zł
Sławomir Pietraś – 1 426,11 zł
Rafał Pietrawski – 23 320,20 zł
Andrzej Pietroń – 10 125,23 zł
Łukasz Pietroń – 71 947,27 zł
Mirosław Pietroń – 14 315,85 zł
Tadeusz Pietroń – 11 061,79 zł
Bogusław Piłat – 7 925,43 zł
Ewa Pis – 16 676,40 zł
Paweł Plak – 7 014,94 zł
Beata Pluder – 2 561,47 zł
Wojciech Podkowiński – 6 324,42 zł
Anna Polak – 48 000,00 zł
Katarzyna Polak – 21 165,03 zł
Danuta Polakowska – 3 950,43 zł
Roman Poleszak – 5 628,94 zł
Agnieszka Polewiał – 5 332,52 zł
Zbigniew Pomorski – 21 279,67 zł
Tomasz Prościński – 6 074,77 zł
Małgorzata Przepiórka – Maciejka – 11 215,99 zł
Krzysztof Psionka – 12 551,42 zł
Piotr Psionka – 3 501,65 zł
Agnieszka Pszenna – 5 164,28 zł
Jacek Ptasinski – 6 687,75 zł
Przemysław Ptasinski – 124 751,49 zł
Henryk Puzon – 8 449,95 zł
Marek Puzon – 4 837,69 zł
Piotr Puzon – 9 591,19 zł
Paulina Puzon – 3 404,64 zł
Sławomir Puzon – 3 750,77 zł
Iwona Pyda – 7 326,55 zł
Marcin Raczkowski – 3 828,38 zł
Grażyna Rak – 7 222,77 zł
Grzegorz Rak – 7 618,64 zł
Jolanta Rak – 200 000,00 zł
Łukasz Rak – 14 907,90 zł
Adam Resztak – 3 274,03 zł
Lucyna Rodzynek – 4 728,83 zł
Anna Rogowska – 148 892,57 zł
Bożena Rogowska – 11 043,30 zł
Marek Rogowski – 37 080,03 zł
Marcin Rola – 1 292,22 zł
Joanna Rosińska – 38 974,94 zł
Jan Rosiński – 4 026,17 zł
Jarosław Rutyna – 5 807,56 zł
Beata Rybak – 48 000,00 zł
Wioleta Rychlicka – 2 543,37 zł
Henryk Ryniewski – 58 022,70 zł
Łukasz Ryniewski – 63 710,76 zł
Mirosław Rynkowski – 13 227,15 zł
Mariusz Ryś – 5 145,47 zł
Grzegorz Rzedzicki – 4 986,14 zł
Jan Rzedzicki – 4 798,11 zł
Łukasz Rzedzicki – 1 500,60 zł
Mateusz Rzedzicki – 7 500,78 zł
Stanisław Rzedzicki – 4 461,15 zł
Tomasz Sadlak – 1 292,22 zł
Maria Samonek – 6 104,45 zł
Tadeusz Samonek – 8 513,20 zł
Jakub Sawicki – 22 096,11 zł
Piotr Siek – 3 070,48 zł
Katarzyna Sierńko – 22 710,99 zł
Krystyna Siramowska – 1 534,52 zł
Magdalena Siramowska – 2 508,87 zł
Mieczysław Sitarski – 8 190,53 zł
Grzegorz Siuda – 4 748,63 zł

Małgorzata Siuda – 7 875,94 zł
Maria Siuda – 7 143,60 zł
Sławomir Siuda – 8 440,05 zł
Grażyna Siudym – 4 520,99 zł
Anna Skiba – 2 085,36 zł
Marlena Skiba – 50 829,19 zł
Konrad Skomorowski – 20 000,00 zł
Helena Skorubska – 10 025,11 zł
Anna Skorupska – Rudzik – 1 787,96 zł
Sylwester Wieczorek – 9 176,38 zł
Tomasz Wieczorek – 56 489,48 zł
Tomasz Wieczorek – 7 765,30 zł
Andrzej Wiertel – 54 173,73 zł
Grzegorz Wiertel – 2 619,65 zł
Małgorzata Wiertel – 6 272,70 zł
Marek Wiertel – 12 585,05 zł
Katarzyna Wit – 8 920,92 zł
Ryszard Wnuk – 5 847,14 zł
Jacek Wojtuszkiewicz – 51 463,77 zł
Ewa Woleń – 8 120,87 zł
Dariusz Wołoszyn – 23 232,73 zł
Dariusz Woźniak – 2 668,56 zł
Adam Wójcik – 5 579,93 zł
Agnieszka Wójcik – 12 000,00 zł
Anna Wójcik – 15 197,02 zł
Bogdan Wójcik – 5 352,32 zł
Damian Wójcik – 14 129,89 zł
Grzegorz Wójcik – 15 501,92 zł
Krzysztof Wójcik – 9 846,62 zł
Leszek Wójcik – 4 872,06 zł
Marcin Wójcik – 50 847,14 zł
Stanisław Wójcik – 5 836,78 zł
Sylvia Wójcik – 22 762,63 zł
Dorota Wójtowicz – 4 125,13 zł
Marzena Wójtowicz – 2 551,57 zł
Małgorzata Wrocławska – 1 001,47 zł
Dariusz Wrocławski – 4 719,31 zł
Zbigniew Wyroślak – 12 525,39 zł
Stefan Wysocki – 3 913,53 zł
Mariusz Zaborowski – 12 243,42 zł
Mirosława Zaborska – 51 285,77 zł
Zofia Zaręba – 3 283,93 zł
Sebastian Zarzycki – 50 211,95 zł
Waldemar Zarzycki – 12 853,89 zł
Elżbieta Zielińska – 1 889,88 zł
Marianna Zielińska – 8 707,27 zł
Marcin Zieliński – 39 429,61 zł
Marcin Zieliński – 8 618,20 zł
Zbigniew Zieliński – 3 016,71 zł
Grzegorz Ziemiński – 6 636,40 zł
Marek Ziemniak – 2 591,15 zł
Lucyna Ziolo – 13 647,58 zł
Stanisław Ziolo – 2 142,19 zł
Magdalena Ziółkowska – 160 000,00 zł
Cezary Ziółkowski – 14 309,73 zł
Marcin Ziółkowski – 18 629,19 zł
Antoni Zmarzałak – 11 619,87 zł
Jacek Zwolak – 12 628,54 zł
Piotr Żarnowski – 7 841,24 zł
Marcin Żuber – 3 274,03 zł
Marek Żydek – 2 620,85 zł
Jolanta Żydek – 7 029,12 zł
Barbara Żydek – Jacniacka – 7 453,87 zł
Adam Żyszkiewicz – 6 826,91 zł
Anna Żyszkiewicz – 37 189,05 zł
Krzysztof Żyszkiewicz – 6 671,95 zł
Tomasz Żyszkiewicz – 3 415,51 zł

Agnieszka Ciekot

Rodząc: Przeróżający jest brak zabawek w przedszkolu

Takiego zdania jest jedna z matek pięciolatka z Karczmisk, która przeżyła szok, jak zobaczyła salę przedszkolną swojego syna.

W tej sprawie Czytelniczka skontaktowała się z naszą redakcją. - Nie wierzę, że za dziećmi nie idą pieniądze na ten cel, aby zakupić jakieś zabawki. Tym bardziej że w grupie jest dwóch chłopców z Ukrainy. Dzieci nie mają się czym kompletnie bawić – opisuje swoje wrażenia po zebraniu w przedszkolu mieszkanka gminy Karczmiska, która prosi o zachowanie anonimowości. - Rodzice mają robić składkę i każde ma od jutra coś przynieść z domu. Uważam, że to skandal jak na XXI wiek, przecież gmina dostaje na takie rzeczy fundusze! – dodaje. O sygnalizowany przez naszą Czytelniczkę brak zabawek zapytaliśmy dyrektora Zespołu Szkół w Karczmiskach, w ramach którego funkcjonuje również przedszkole. Piotr Długosz przyznaje, że decyzja o powstaniu kolejnej grupy w przedszkolu podjęta została pod koniec sierpnia. Przygotowanie i wyposażenie sali dla tej grupy również odbywało się w ostatnich dniach sierpnia. I o tym, że do przedszkola będą uczęszczały dzieci z Ukrainy, też dowiedzieli się w sierpniu. - Pierwszego września sale zostały wyposażone w zabawki i pomoce takie, jakie na dany moment były dostępne w przedszkolu. W miarę pozyskiwania środków finansowych będziemy doposażać przedszkole – zapowiada Piotr Długosz, dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach. (ac)

120 chętnych na domowe oczyszczalnie ścieków

Gmina Wilków planuje pozyskać unijne wsparcie na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. Chętni mogli zgłaszać się do piątku.

Zgłosiło się 120 chętnych, którzy przy swoich domach chcą mieć oczyszczalnie ścieków. Takie oczyszczalnie mogą powstać na posesjach zamieszkałych i w miejscowościach, w których znajduje się ciek lub zbiornik wodny. Szacunkowy koszt budowy wynosi około 25 tys.zł. Ile dołożyć będą musieli mieszkańcy, wiadomo będzie po przetargu.

(ac)



R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyni** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Więńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek, czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyni** - dr Paweł Jóźwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński, wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Niedobór witaminy D u dorosłych

Poziom witaminy D, jest u dorosłego człowieka niezwykle ważny. Witamina D jest obecna niemalże w całym organizmie, dlatego ma ona tak duże znaczenie w utrzymaniu prawidłowego zdrowia. Jakże są objawy niedoboru witaminy D?

Objawy niedoboru witaminy D u dorosłych

Większość osób dorosłych ma problemy z nie-

doborem witaminy D. Jej receptory zostały znalezione w prawie każdej tkance organizmu, dlatego objawy mogą być bar-

dzo różne. W przypadku każdego niedoboru organizmu zawsze stara się dać nam znać. Ważnym objawem którego nie należy lekceważyć jest osłabienie, senność i zmęczenie. Dodatkowym bólem mięśni, kości, a nawet uczucie, że boli nas kręgosłup.

Przyczyny niedoboru witaminy D

Organizm ludzki jest w stanie produkować witaminę D na drodze syntezy skórnej. Niestety wykazano, że nawet wysoka ekspozycja na światło słoneczne jest niekiedy niewystarczająca.

Coraz więcej mówi się o tym, aby witaminę D należy pozyskiwać z odpowiednio zbilansowanej diety oraz suplementacji, ponieważ nadmierna ekspozycja na promieniowanie słoneczne może być przyczyną chorób skóry.

Aby nie mieć wątpliwości jaki poziom witaminy życia posiadamy, należy wykonać badanie laboratoryjne. Takie badanie może zalecić lekarz pierwszego kontaktu.

PIERWSZE PODSTAWOWE OZNAKI NIEDOBORU:

Jeśli nie masz energii i szybko się męczysz, zrób badania krwi.

* częste infekcje, przeziębienia, grypy

* bóle pleców

* wzmożone wypadanie włosów

AM

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz

ORTOPEDIA DZIECIĘCA

REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja

(kinezyterapia, masaż leczniczy)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),

iniekcje kwasu hialuronowego,

Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Ekipa z Opolu Lubelskiego najlepsza w jubileuszowym turnieju

Kopali piłkę, by wspomóc zbiórkę dla chorego Franka z Kazimierza

Tak naprawdę nie chodziło tu o rywalizację, a o szczytny cel - pomóc 13-letniemu Franciszkowi Fernezemu, który cierpi na rzadką chorobę genetyczną. W pierwszą sobotę października dziesięć drużyn stanęło w szranki w Turnieju Oldbojów im. Kazimierza Górskiego w Kazimierzu Dolnym. To już dziesiąta, jubileuszowa edycja imprezy.

Wydarzenie jest jednym z ważniejszych w kalendarzu kulturalnym Kazimierza Dolnego. Na boisku zawodnicy rozgrywają mecze w piłce nożnej. W dziesiątej edycji Turnieju w nadwiślańskim miasteczku zjawili się dziesięć drużyn: Oldboje Kazimierz Dolny, Reprezentacja Telewizji Polskiej, Lotnicy Wawer Warszawa, eXc mobile Team, Starostwo Powiatowe Puławy, Orlik Opole Lubelskie NSZZiP Policja, Oldboje Wisła Puławy, Plener oraz TKKF Chemik. Ekipy zostały podzielone na dwie grupy. Mecze były bardzo zacięte i wyrównane. Zmaganiom przyglądali się mieszkańcy, goście oraz turyści. Przed oficjalnymi wynikami wręczono tytuły Zasłużonego dla Gminy Kazimierz Dolny byłemu trenerowi KKS Orły Kazimierz Ignacemu Mieczysławowi Włodkowi oraz grupie KS Oldboje Kazimierz Dolny.

Zwycięzcą turnieju okazał się Orlik Opole Lubelskie. Drugie miejsce zajęli Oldboje Wisła Puławy. Obrońcy tytułu z zeszłego roku - Reprezentacja TVP znalazła się na



Najlepsza okazała się drużyna Orlik z Opolu Lubelskiego. Zawodnicy przyznali, że nie spodziewali się sukcesu



Mariusz Kuś,

drużyna eXc mobile Team

Jesteśmy na turnieju po raz pierwszy jako firma. Byliśmy dobrze przygotowani, ale rywale nas zaskoczyli. Dwa mecze przegraliśmy, ale jeden wygraliśmy. Organizacja jest super. Zawodnicy w TVP są świetnie przygotowani. Wszystko wypadło na plus



Wojciech Wiak,

Oldboje Kazimierz Dolny, organizator turnieju

Poziom podczas tego turnieju był wysoki. Nie ma się do czego przycięć. Występuję w wydarzeniu już od samego początku. Przegraliśmy pierwszy mecz, ale dalej poszło już z górki. Przez kilka edycji graliśmy dla innych rodzin i dzieci. Przez 10 lat udało się nam zebrać ponad 60 tys. zł, które przekazaliśmy dla potrzebujących rodzin z gminy Kazimierz Dolny

z autografami siatkarza Bartosza Kurka i trzykrotnego mistrza świata w żużlu Bartosza Zmarzlika czy piłka FC Bayern Monachium podpisana przez



Andrzej Jurak,

Orlik Opole Lubelskie

Turniej jest obsadzony bardzo silnymi zespołami i muszę przyznać, że było bardzo ciężko. Faworytami jak co roku była reprezentacja z TVP. Jubileuszowa edycja była świetną zabawą. Wszyscy tu przyjeżdżamy, aby grać dla Frania. Jesteśmy tu od samego początku. Szczście się do nas uśmiechnęło, bo wygraliśmy po raz pierwszy. Będziemy bronić tytułu w przyszłym roku

Roberta Lewandowskiego. 2 października zorganizowano turniej drużyn młodzieżowych.

Dominik Kęsik



W walce o zwycięstwo w Turnieju Oldbojów im. Kazimierza Górskiego zmierzyło się dziesięć drużyn



Podczas turnieju wręczono tytuły Zasłużonego dla Gminy Kazimierz Dolny, które przyznano byłemu trenerowi KKS Orły Kazimierz Ignacemu Mieczysławowi Włodkowi oraz grupie KS Oldboje Kazimierz Dolny



Koszulki z autografami znanych polskich sportowców i wiele innych fantów zostało przekazanych na specjalną licytację, która odbyła się podczas wydarzenia. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na leczenie 13-letniego Franciszka Fernezego z Kazimierza Dolnego, chorującego na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię)

Parchatka z szansą na kolejne metry chodnika. Mieszkacy pisali: „Tu zginęła nasza sąsiadka”

Zarząd Dróg Wojewódzkich chce wybudować ponad 400 metrów chodnika przy drodze 824. Chętne trzy firmy.

Ruchliwa droga wojewódzka biegnąca przez Parchatkę w gminie Kazimierz Dolny spędza sen z powiek mieszkańcom. Brak chodnika w części miejscowości to jedno, a drugie to kierowcy jadący za szybko i nie przestrzegający obowiązujących cyli ograniczeń prędkości. Już

nieraz dochodziło tu do wypadków z udziałem pieszych, niestety także tych ze skutkiem śmiertelnym. Mieszkańcy wielokrotnie prosili o budowę chodnika zarówno gminne władze, jak i Zarząd Dróg Wojewódzkich - bezskutecznie. Latem 2020 r. zorganizowali akcję protestacyjną. Najpierw na ogrodzeniach swoich posesji powiesili banery z hasłami np. „Tu zginęła nasza sąsiadka”, czy „Mamy dość śmierci na tej drodze”, a potem zorganizowali blokadę drogi. W ten sposób domagali się budowy

chodnika na całej długości wsi, zwiększenia liczby przejść dla pieszych i zamontowania fotoradarów lub innej formy monitorowania prędkości. W końcu samorządowcy dali się przekonać i dzięki współpracy urzędników z Lublina i Kazimierza powstał fragment chodnika. W tym roku ZDW chce zbudować kolejny odcinek, tym razem o długości 425 metrów. We wrześniu ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Oferty złożyły 3 przedsiębiorstwa, ale żadna nie mieści się w limicie

środków zaplanowanych na to zadanie - 486 tys. zł. Najbliższa tej kwocie jest propozycja przedsiębiorstwa Beta z Bełżyc - 511,1 tys. zł. Dwie kolejne opiewają na ponad 600 tys. zł (Nefryt z Kazanowa - 607,5 tys. zł oraz Art-Bruk z Miłocińska - 637,2 tys. zł). Co w takiej sytuacji robi ZDW? Czy rozstrzygnie przetarg decydując się na usługi najtańszej firmy, czy powtórzy postępowanie, przekonamy się wkrótce.

Marta Pietroni

Uciekał przed policjantami do lasu

36 - latek z gminy Kurów miał powód - prowadził bez prawa jazdy i na podwójnym gazie, a w portfelu miał marihuanę.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą czwartek. Policjanci patrolujący ulice Puław zwrócili uwagę na peugeota, który na ich widok nagle przyspieszył, a następnie wjechał do lasu. Kierowca wysiadł z samochodu i zaczął uciekać. Wkrótce znalazł się w rękach munduro-

wych, a na jaw wyszły powody ucieczki. 36 - letni mieszkaniec gm. Kurów nie dość, że był nietrzeźwy (miał blisko promil alkoholu w organizmie), to jak się okazało, nie miał także uprawnień do kierowania, a w dodatku w portfelu miał susz marihuany. Mężczyzna trafił do aresztu, po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty za kierowanie bez prawa jazdy i pod w stanie nietrzeźwości oraz za posiadanie środków odurzających. Stanie przed sądem.

Marta Pietroni

Piotr Kondrasiuk dalej dyrektorem muzeum. Ale w Puławach

Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym teraz pokieruje Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Placówka zmienia lokalizację, ma też pomysł na wystawę stałą.

Z muzeum do muzeum

Piotr Kondrasiuk z Muzeum Nadwiślańskim był związany od 2019 roku. Objął stanowisko dyrektora po tym, jak pełniła tę funkcję Agnieszka Zadura zrezygnowała ze stanowiska w połowie kadencji. Latem tego roku w związku z kończąca się mu kadencją, Urząd Marszałkowski w Lublinie przeprowadził konkurs na szefa placówki w Kazimierzu Dolnym. W szranki z Kondrasiukiem stanęła Izabela Andryszczyk i to jej komisja konkursowa postanowiła powierzyć kierowanie Muzeum Nadwiślańskim.

Jednak Kondrasiuk długo bez pracy nie pozostał. Decyzją władz województwa od 6 września powierzono mu pełnienie obowiązków dyrektora



P. Kondrasiuk,
p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach
Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych

Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Funkcję ma pełnić najpóźniej do początku przyszłego roku, czyli do momentu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora placówki. Po śmierci prof. Andrzeja Piotrowskiego, pomysłodawcy i pierwszego dyrektora MBP, pełniącym obowiązki szefa puławskiego muzeum został dotychczasowy pracownik Krzysztof Jarosz.

Placówka zmieni lokalizację

Muzeum Badań Polarnych łącznie organizuje się w budynkach przy ul. Czartoryskich, wynajmowanych od PTTK. Ale wkrótce przeniesie się na parter obiektu przy ul. 4 Pułku Piechoty, gdzie aktualnie działa filia UMCS w Puławach. Województwo Lubelskie podpisało już porozumienie z władzami lubelskiej uczelni, na mocy którego przejmie udział w nieruchomości za kwotę 2,4 mln zł.

Wystawy stałe w przygotowaniu. Co zobaczymy?

Placówka muzealna w Puławach w dalszym ciągu nie jest dostępna dla zwiedzających. Jeszcze w tym roku dyrekcja instytucji planuje wykłady otwarte o historii polskich wypraw polarnych, chce także współpracować ze środowiskiem lokalnym, np. Uniwersytetem Trzeciego Wieku. - Nie było dotąd w Polsce centrum badań polarnych, dlatego cieszę się z zaangażowania w tę inicjatywę środowiska polarników polskich i zagranicznych. Muzeum ma pełnić rolę centrum naukowo-dydaktycznego i gromadzić zbiory, które są pamiątkami po osiągnięciach polskiego polarnictwa. Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych - mówi dr Piotr Kondrasiuk, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Aktualnie placówka pracuje intensywnie nad przygotowaniem wystawy stałej. Zwiedzający zapoznają się historią wypraw polarnych, oglądając eksponaty przedstawiające np. środki transportu, ekwipunek czy ubiory polarników, a także makiety lub wizualizacje 3D ukazujące, jak wyglądały polskie stacje polarne. Zaczernimy również informacji na temat rdzennych ludów północy - ich ubiorów, broni, ozdób i przedmiotów użytkowych, obejrzymy rekonstrukcje igloo i szałasu. Część wystawy stałej będzie poświęcona także florze i faunie Arktyki i Antarktyki oraz wiecznej zmarzlinie i lodowcom.

- Opracowaniem wystawy stałej zajmują się pracownicy Muzeum Badań Polarnych w Puławach w konsultacji ze środowiskiem polarników, m.in. z prof. Jerzym Nawrockim - geofizykiem i polarnikiem związanym z UMCS w Lublinie, który będzie koordynował prace konsultantów merytorycznych wystawy - tłumaczy urzędnicy z UMWL. Pierwsi zwiedzający obejrzą ją najprawdopodobniej po nowym roku. W Muzeum w Puławach będzie można również zobaczyć m.in. autentyczny helikopter, który służył polskim polarnikom. Maszynę znaleziono przypadkiem w Świdniku. Aktualnie przechodzi renowację.

Marta Pietroni

Powiat lubelski: Kłusownik zatrzymany. Miał broń i naboje



W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni ujawnili i zabezpieczyli kilkanaście sztuk broni

Kryminalni z Bełżyc podczas przeszukania pojazdu i miejsca zamieszkania 46-latek z Lublina znaleźli 20 sztuk broni.

W Strzeszkwicach Dużych funkcjonariusze Państwowej Straży Łowieckiej złapali mężczyznę na gorącym uczynku podczas kłusowania na zwierzynę leśną. Znajdował się on na ambonie, która została postawiona nielegalnie - bez zgłoszenia. Na miejscu zostali wezwani policjanci z Komisariatu Policji w Bełżycach, którym funkcjonariusze straży przekazali kłusownika. Okazał się nim 46-latek z Lublina, którym miał broń długą pneumatyczną typu wiatrówka wraz z nabojami. Ponadto podczas przeszukania pojazdu, którym się poruszał, znaleziono rewolwer

czarnopachowy.

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni znaleźli 18 sztuk różnych jednostek broni, które zostaną poddane badaniom przez biegłych w celu określenia, czy jest to broń w rozumieniu ustawy o broni i amunicji. Wstępnie w toku prowadzonych czynności ustalono, że jedna jednostka broni może stanowić broń palną, na posiadanie której potrzebne jest zezwolenie.

- 46-latek usłyszał zarzut kłusownictwa i posiadania przedmiotów służących do kłusownictwa. Ewentualne zarzuty dotyczące nielegalnego posiadania broni palnej zostaną ogłoszone po potwierdzeniu tego faktu przez biegłych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowiczek z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery firmy chętne na koncepcję kładki nad Wisłą

Jedna z nich chce przygotować koncepcję za 875,5 tys. zł, czyli dużo taniej, niż pozostałe. Jednak to nie gwarantuje, że przeprawa w ogóle powstanie.

Pod koniec sierpnia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, podległy Marszałkowi Województwa ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej kładki pieszo - rowerowej. Przeprawa miałaby łączyć dwie znane i lubiane przez turystów miejscowości turystyczne na Lubelszczyźnie - Kazimierz Dolny z Janowcem.

- Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty

lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalny - użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie także zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji - tłumaczył wtedy Wspólnocie Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Samorząd województwa zabezpieczył na ten cel 2 mln 52 tys. zł. Na oferty od zainteresowanych przygotowaniem koncepcji firm czekał do ubiegłego poniedziałku 3 października. Wpłynęło 4 i wszystkie z powodzeniem mieszczą się w założonym budżecie. Najtaniej koncepcję chce opracować Pracownia

Projektowa MiD z Gdańska - za 875,5 tys. zł. Trzy pozostałe oferty opiewają już na ponad 1 mln zł. Na 1,3 mln zł swoje usługi wyceniła spółka Schuessler - Plan Inżynierzy z Warszawy, a na 1,6 mln zł spółka Promost Consulting z Rzeszowa. Najdroższą propozycję złożył lubelski Drogprojekt - 1,9 mln zł.

Jak jeszcze latem zapowiadał rzecznik ZDW, kolejnym krokiem po przygotowaniu koncepcji będzie ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Jednak, jak podkreślał Kamil Jakubowski, przygotowanie koncepcji wcale nie oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

Podobne przeprawy wybudowane np. w Warszawie pochłonęły ok. 120 mln zł. Powstawały jednak w innej rzeczywistości ekonomicznej. Wykonanie tej między Kazimierzem a Janow-

cem może zatem być dużo droższe. Urzędnicy podkreślają, że wszystko zależy od posiadanych przez nich funduszy. Liczą na dotacje zewnętrzne, np. z Unii Europejskiej, dzięki którym sfiansowaliby koszty wykonania kładki.

Lokalnym władzom pomysł połączenia brzegów podoba się, wskazują nawet wstępnie lokalizację przeprawy. Jednocześnie zwracają uwagę na wysokie koszty inwestycji, na które samorządy nie stać. Aktualnie oferty są analizowane pod względem formalnym. Ile ostatecznie będzie kosztować przygotowanie koncepcji i któremu z potencjalnych wykonawców UMWL zleci to zadanie, dowiemy się wkrótce.

Marta Pietroni

Parkowanie z promilami

55-latek miał 3 promile alkoholu w organizmie. Parkując auto w takim stanie, uszkodził inny samochód. Świadek wezwał policję.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu we Wronowie (gm. Końskowola) w powiecie puławskim. Mężczyzna wjechał swoim peugeotem na parking i próbując zaparkować swoje auto, uderzył najpierw w stojącego tam opla, a następnie w latarnię. Świadkiem jego poczynania był pracownik pobliskiej firmy. Podejrzewając, że kierowca jest nietrzeźwy, zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę, a zajął się zgłosił na policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali alkomatem kierującego peugeotem, od którego

wyraźnie było czuć woń alkoholu. Alkomat wskazał 3 promile. - 55-letni mieszkaniec gminy Końskowola trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, został przesłuchany. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Kara, jaka grozi podejrzanemu za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, to dwa lata pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty na wskazany cel określonej przez sąd kwoty, która może wynieść nawet 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroni

Potrzebne nowe domy dla psów, trwa także zbiórka darów dla ich właściciela

By wykarmić psy, sam głodował

Pan Zbigniew opiekuje się kilkunastoma psami. Jak nie ma pieniędzy na jedzenie dla nich, oddaje im swoje. Znaleźli się ludzie, którzy postanowili pomóc mężczyźnie.

Krzewica to mała wieś w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego. W jednym z małych drewnianych domów mieszka samotnie starszy człowiek, pan Zbigniew. Żyje w bardzo skromnych warunkach, dom jest stary i bardzo zaniedbany. Brakuje środków czystości, mebli, a często także jedzenia, bo mężczyzna nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych.

16 czworonożnych towarzyszy niedoli

Choć mężczyzna sam niewiele ma, sercem i czym tylko może dzieli się z psami, których w domu miał sześć. Ludzie podrzucali mu niechciane psy, wiedząc, że ma dobre serce dla zwierząt. W ciągu ostatnich tygodni dwie suczki się oszczeniły. Razem to 16 czworonogów. Psy mieszkają wraz z nim w domu, śpią na jego kanapie.

- O psy dba, jak umie i jak go stać. A jak nie stać, to oddaje swoje jedzenie, bo przecież zwierzę nie może cierpieć głodu. Kocha te zwierzątka, ale już sam mówi, że sytuacja go przerosła - opowiada Zuzanna Starzyńska,



Pan Zbigniew z Krzewicy, by nakarmić swoje zwierzęta, często sam sobie odmawia jedzenia. Mężczyzna i jego podopieczni potrzebują pilnej pomocy



Psy będące obecnie pod opieką pana Zbigniewa muszą znaleźć nowy dom. Obecny właściciel nie jest w stanie utrzymać kilkunastu czworonogów

członek Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl.

O trudnej sytuacji mieszkańca Krzewicy dowiedziała się od koleżanki. Postanowiła pomóc. Pojechała na miejsce z zapasem karmy podarowanej przez schronisko Azyl oraz zakupionej samodzielnie i z tabletkami dla psów przeciw pasożytom.

- Pan Zbyszek to bardzo ciepła i skromna osoba. Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały - opowiada ze wzruszeniem pani Zuzanna.

Zbiórka dla pana Zbyszka

Kobieta postanowiła, że zorganizuje pomoc nie tylko psom, ale także ich właścicielowi. Zapadła decyzja o zbiórce żywności i środków czystości. Produkty z długą

Zuzanna Starzyńska: Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały

datą przydatności - takie jak ryż, kasze, makarony, konserwy, cukier itp. oraz środki czystości, które mogą przydać się panu Zbyszku, można przynieść do siedziby schroniska Azyl w Białej Podlaskiej.

- Pan Zbyszek pomocy naprawdę potrzebuje, ale nigdy o nią nie prosił. Nie prosi o pieniądze. Powiedział tylko, że gdyby ktoś kupił mu trochę chleba, to byłby wdzięczny. Mnie to rozłożyło na łopatki - opowiada pani Zuzanna Starzyńska.

Organizatorzy zbiórki informują, że przydadzą się także ubrania rozmiar L, na 175/180 cm wzrostu, buty w rozmiarze ok. 43, kołdry, poduszki i kilka koców.

Oczywiście przyda się także karma dla psów, miski, obroże. Dary zbierane są w schronisku w Białej Podlaskiej.

- Pokażmy kolejny raz, że razem możemy więcej - apeluje Zuzanna Starzyńska, dodając, że bardzo przydałaby się także pomoc w domu pana Zbigniewa - drobne naprawy, remonty, meble.

Kto przygarnie psy?

Przede wszystkim trzeba jednak zadbać o nowy dom dla psów znajdujących się pod opieką pana Zbyszka.

- Psy są priorytetem. Jeśli nie znajdziemy im domu, trudno



będzie pomóc panu Zbyszku - podkreśla Starzyńska.

Suczka z czterema kilkutygodniowymi szczeniętami trafiła już pod opiekę fundacji PsiTulas. Zwierzęta trafiły do domów tymczasowych, gdzie czekają na nowych właścicieli. Do samego Poznania zawiozła je osobiście pani Zuzanna. W tym tygodniu nowy dom znajdzie także druga suczka z młodszymi, trzytygodniowymi szczeniakami. Wszyst-

kie suczki przejdą zabieg sterylizacji (z czego ich właściciel się bardzo ucieszył).

Trwa poszukiwanie domów dla sześciu dorosłych psów pana Zbigniewa - czterech suczek i dwóch psów.

- Pan Zbyszek powiedział, że chciałby zostawić sobie dwa psy - te, którym najtrudniej będzie znaleźć nowy dom - podkreśla Zuzanna Starzyńska.

karo

Światowy Dzień Zwierząt. Święto Benka, Bery i Biskopcika

4 października był Światowy Dzień Zwierząt. Chwaliliście się na Facebooku zdjęciami Waszych zwierzątek. Tak, jak obiecaliśmy - część tych zdjęć ukazuje się na łamach „Wspólnoty”.

kr



Benek, Magdalena Żelazowska



Bera, Aneta Dzwonnik



Biskopcik, Agnieszka Sztug



Brunuś, Anna Siuda



Fibi (adoptowany), Edyta Lewicka



Fifi (adoptowana), Joanna Piguła



Max, Robert Wnuk



Inka, Anna Michalak



Inka, Urszula Warszawska



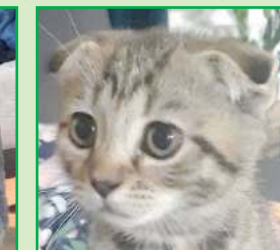
Kaja, Ewa Słomka



George, Dorota Niedziutka



Miecio, Karolina Rogalska



Pchełka, Jola Kruk



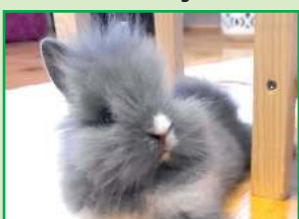
Rysiek (Azylowy Tubiś), Agnieszka Dejnego-Kończugowska



Wanda ze schroniska, Iwona Tarkowska



Maja i Sonia, Aneta Prościńska



Pyśka, Katarzyna Wołczuk



Stefan, Karolina Sitarska



Lodzka (adoptowana), Magdalena Kowalska Husa

Puławskie Azoty szukają węgla i czekają na tańszy gaz

Ograniczając koszty związane z wysokimi cenami gazu, Grupa Azoty Puławy w dalszym ciągu nie ruszyła pełną parą z produkcją. Teraz dodatkowo musi szukać innych źródeł węgla, bo dotychczasowy dostawca zapowiedział ograniczenie wydobycia.

Najpierw problem z drogim gazem

Na początku sierpnia puławskie Azoty najpierw ograniczyły, a potem wstrzymały do odwołania produkcję melaminy.



Paweł Wójcik,
rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy
Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie

Następnie w drugiej połowie sierpnia zdecydowano o czasowym ograniczeniu produkcji na kolejnych instalacjach. Do 10 procent zredukowano produkcję melaminy, wstrzymano produkcję w Segmencie Tworzyw oraz Agro, z wyjątkiem produkcji: siarczanu amonu z Instalacji Odsiarczania Spalin, NOxY®, Likam oraz PULNOX®. Spółka w dalszym

ciągu realizuje dostawy CO₂ i suchego lodu.

Swoje decyzje kierownictwo potentata nawozowego tłumaczyło rekordowymi cenami gazu. W czasie przestoju instalacji prowadzone są prace remontowe. Sytuacja trwa już od 2 miesięcy i na razie nic nie wskazuje na to, by coś się zmieniło, nawet w perspektywie uruchomienia

nowego gazociągu. - Grupa Azoty Puławy stale monitoruje poziom cen wszystkich surowców oraz rentowność procesów produkcyjnych i na tej podstawie będzie podejmowała dalsze decyzje biznesowe - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Skąd wziąć węgiel?

Tymczasem, jak się okazuje, drogi gaz to nie jedyny problem puławskich Azotów. Pod koniec września spółka Lubelski Węgiel „Bogdanka” poinformował GAP o ograniczeniach w wydobyciu węgla i możliwym niewykonaniu

zapisów umowy, zawartej z potentatem nawozowym w 2009 r. Oznacza to, że do Puław do końca 2023 r. może nie trafić ok. 160 tys. ton węgla. - W związku z aktualnym i szacowanym zapotrzebowaniem rozpoczęto proces przetargowy na dostawy węgla energetycznego od innych dostawców. Spółka wskazuje, iż z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną zakupy węgla energetycznego skutkować będą koniecznością poniesienia dodatkowych, podwyższonych kosztów. Spółka jest w trakcie wykonywania analiz - czytamy w komunikacie spółki, do którego odsyła nas rzecznik prasowy.

Sęk w tym, że węgiel to nie tylko paliwo zasilające zakładowe instalacje do produkcji nawozów, ale również i elektrociepłownię, dzięki której mieszkańcy Puław mają ciepłe kaloryfery. Czy puławianie mają czego się obawiać?

- Grupa Azoty Puławy odpowiedzialnie podchodzi do swoich zobowiązań wobec wszystkich partnerów. Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie - uspokaja Paweł Wójcik.

Marta Pietroni

Chciałem, aby trumna z mamą wsunięta została do grobu godnie, a nie na skos

Janusz Cięszczyk zarzuca grabarzowi z Chodla, że ten nie wywiązał się z usługi pogrzebowej i zdarł z niego pieniądze. - Jak chce, mogę mu oddać pieniądze - odpowiada grabarz.

Za mało zrobił, za dużo wziął

Obaj mieszkają w jednej wsi - Jezów koło Chodla. Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br. Nasz Czytelnik zabrał się za organizację pogrzebu. Udał się do księdza, organisty i grabarza. Tego ostatniego prosił, żeby odkopał grób, oczywiście odpłatnie.

- Zrobił to jego pomocnik. Wykopał dołek o wymiarach metr na metr. Gdy zobaczyłem, że wykop jest zbyt mały i stromy, poprosiłem Jurka (przyp. red. - grabarza), żeby podkopać więcej, tak, aby można było wsunąć trumnę do grobu, a nie wkładać ją pod kątem ostrym. Usłyszałem: na co potrzebne... - wspomina pan Janusz.

Grób znajduje się przy jednej z alejek. Dostęp do niego nie jest utrudniony. Wykonanie większego wykopu było więc możliwe. Gdy prośba o powiększenie wykopu nie poskutkowała, pan Janusz zakasał rękawy i chwycił za łopatę.

- Zrobiłem samowolkę. Podkopałem sam, bo chciałem, żeby



Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br.

trumna z ciałem mojej mamy została włożona do grobu godnie - mówi.

W dniu pogrzebu naszemu Czytelnikowi też nie spodobało się, jak zachowywał się grabarz. Jego zdaniem zrobił niewiele, bo ograniczył się do podania pomocnikom linek do wsunięcia trumny, płyt i zaprawy murarskiej.

Grabarzowi zapłacił przed pogrzebem. Mówi o kwocie 750 zł. Uważa, że ta stawka była w jego przypadku wygórowana. Jego zdaniem grabarz powinien zażyczyć sobie nie więcej jak 600 zł.

- Honorowo zapłaciłem te 750 zł, choć usługi do końca nie wykonał. Ja sam grób wybiłkowałem, podkop zrobiłem, sam zasypałem i kostkę brukową, która została rozebrana, na nowo zleciłem, aby ktoś inny ułożył. Za to zapłaciłem 150 zł - tłumaczy mieszkaniec Jezowa.

Od proboszcza próbował uzyskać fakturę na te 750 zł. Nie dostał jej, został odesłany do grabarza. Od grabarza też faktury nie otrzymał.

- Powiedział mi, że za tę usługę to powinien wziąć tysiąc złotych. Pytam się: za co? Gdzie cennik ma - wspomina zbulwersowany mężczyzna.

Oficjalnego cennika na cmentarzu parafialnym w Chodlu jednak nie ma.

„Mogę oddać mu pieniądze”

Jerzy Zawadzki jest kościelnym i grabarzem w parafii Chodel od wielu lat. I, jak twierdzi, po raz pierwszy zdarzyła mu się taka sytuacja, jak ta. Uważa, że pretensje pana Cięszczyka są nieuzasadnione.

- Przynajmniej odkopaliśmy 1,3 m od grobu. Trumna musi być wkładana do wykopu pod kątem, bo inaczej jej nie włożymy do grobu. Na sztorc na pewno nie była wkładana - tłumaczy grabarz z Chodla.

Zapewnia jednocześnie, że on wykonał to, co do niego należało w ramach usługi, tak jak powinien, zgodnie z obowiązującą sztuką grzebania zwłok. Nie rozumie

jednak, dlaczego nasz Czytelnik sam zaczął robić to, co cała usługa obejmowała, czyli biłkowanie grobu, zasypanie i ułożenie przy pomniku rozebranej kostki brukowej.

- Gdyby powiedział mi, żeby odkopać mu tylko grób, a on sam sobie resztę zrobi, to nie ma problemu. My to wszystko chcieliśmy zrobić, a on pośpieszył się i nie wiadomo, z jakiego powodu, zrobił sam - tłumaczy Zawadzki.

Przekonuje też, że z jego strony nie było żadnej opieszałości ani złej woli.

- Nas też jakieś zasady obowiązują. Nie zasypujemy grobu tego samego dnia, bo nigdy tak nie było i nie jest. Robimy to po trzech dniach, bo zaprawa musi się związać - tłumaczy.

Zawadzki twierdzi też, że oddał 100 zł Cięszczykowi. I jest gotów oddać mu kolejne 200 - 250 zł.

- Jeżeli teraz by chciał, nie ma takiego problemu - mówi grabarz z Chodla.

Przyznaje jednocześnie, że on sam działalności gospodarczej nie prowadzi. A usługi pogrzebowe wykonuje w ramach umowy o pracę, jaką ma zawartą z proboszczem. Natomiast za prace, jakie wykonuje na cmentarzu, pieniądze bierze dla siebie. Nie oddaje ich pracodawcy.

„To są pieniądze parafialne”

Co innego utrzymuje z kolei proboszcz parafii w Chodlu.

- To są parafialne pieniądze, nie dla niego (grabarza - przyp. red.). On oddaje, my go rozli-

czamy i pensję z tego ma - tłumaczy ks. kan. Ryszard Denys, proboszcz parafii w Chodlu i zarazem administrator cmentarza parafialnego.

Parafia zatrudnia Jerzego Zawadzkiego na pół etatu, jako kościelnego i grabarza. Opłaca mu składki i odprowadza podatki.

- I w ramach tego pracuje też na cmentarzu. A że przez niego idą te pieniądze, to one wracają do nas - przekonuje.

Proboszcz przyznaje też, że nie mógł wiernemu wystawić faktury za usługi związane z pochówkiem, bo parafia nie prowadzi działalności gospodarczej. Jego zdaniem grabarz też nie powinien takiej działalności prowadzić, bo ... dublowałby mu się składki.

Po fakturę do grabarza

Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, ks. dr Adam Jaszcz przyznaje, że w archidiecezji nie ma jeszcze wewnętrznych przepisów, które by regulowały kwestie wykonywania usług pogrzebowych na cmentarzach parafialnych przez pracowników parafii. Problem jest jednak dostrzegany i ma nad nim pochylić się III Synod Archidiecezji Lubelskiej.

- Jeżeli administratorem cmentarza jest parafia i ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, może oczywiście wystawiać faktury i rachunki. Ale w 99 procentach parafie nie prowadzą działalności gospodarczej związanej z prowadzeniem

cmentarza - mówi ks. Adam Jaszcz. - Co innego grabarze, jeśli czerpią korzyści finansowe z pracy na cmentarzu, powinni zarejestrować działalność gospodarczą i wtedy wystawiają faktury - dodaje.

Kanclerz Kurii przypomina też o podjętej próbie uregulowania spraw cmentarnych w Chodlu.

- Półtora roku temu podjęliśmy próbę uregulowania spraw cmentarnych, wiedząc, że jest tam problem zależności grabarza i parafii. Niestety pojawiła się grupa ludzi rozsiewająca plotki, że przejmując cmentarz, archidiecezja wprowadzi jakieś drakońskie opłaty. Byłoby wręcz odwrotnie, ponieważ administrujemy większą ilością cmentarzy i siłą rzeczy jesteśmy w stanie wynegocjować np. mniejsze ceny za wywóz śmieci - mówi.

Plan przejęcia cmentarza przez powołaną przez Kurie spółkę spalił się jednak na panewce. Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie przyznaje też, że dopóki pomysł nie znajdzie akceptacji u lokalnej społeczności, trudno o przejęcie cmentarza.

- Opozycja wobec pomysłu przejęcia cmentarza przez archidiecezję została prawdopodobnie spowodowana przez osoby, których zyski ucierpiałyby, gdybyśmy ten cmentarz przejęli - przypuszcza ks. Jaszcz. - Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy robić niczego wbrew lokalnej społeczności. Zdążyliśmy jednak uporządkować teren cmentarza z zalegających śmieci, na co wydaliśmy 25 tys. zł - dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

Ukradli sprzęt warty prawie pół mln zł

Kradzież ciągnika złamała karierę prominentnego działacza PiS

Sensacją krajową było zatrzymanie przez policję przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, działacza PiS wspieranego przez znanych polityków tej partii jako kandydata w wyborach na posła. Do lubelskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia dotyczący tego 32-letniego radnego. Oskarżony został o kradzież.



Ciągnik został ukryty na nieużytkach

Podczas przesłuchania Marek G. przyznał się do zarzucanych czynów

14 października w nocy w gminie Rokitno ktoś skradł ciągnik rolniczy Claas wraz z agregatem siewnym Horsch. Poszkodowana firma zamieściła zdjęcia skradzionego sprzętu w mediach społecznościowych.

Po czterech dniach informowała, że policjanci z KMP Biała Podlaska odzyskali ten nowy sprzęt rolniczy o wartości niemal 500 tys. zł, który skradziono ze strzeżonego terenu spółki gospodarującej w Cieleśnicy.

- Zarzuty usłyszeli dwaj mieszkańcy powiatu łosickiego w wieku 27-32 lat. Wobec obydwu mężczyzn zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji – wyjaśniała komisarz – informowała kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. Siewnik znalazł się na jednej z posesji na terenie sąsiedniego powiatu, zaś ciągnik był ukryty pod plandeką na nieużytkach rolnych.

Koniec partyjnej kariery

Wtedy też poniosła się sensacyjna wieść, że podejrzanym o udział w tej kradzieży jest Marek G., przewodniczący Rady Powiatu w Ło-

sicach, młoda „gwiazda” PiS na skraju woj. mazowieckiego.

Z przekazanej mediom informacji przez białską Prokuraturę Rejonową wynikało, iż 32-letniemu Markowi G. i 27-letniemu Patrykowi H. przedstawiono zarzut, że w nocy z 13 na 14 października w Cieleśnicy wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego marki Claas wartości 230 tys. zł wraz z agregatem siewnym marki Horsch wartości 260 tys. zł.

Błyskawiczna rezygnacja przewodniczącego

Kiedy policja i media informowały o zatrzymaniu radnego i jego kolegi, pierwszy z nich już tego dnia złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego rady. Następnego dnia podczas sesji Rady Powiatu Łosickiego wszyscy wówczas obecni radni (nie było Marka G.) przyjęli uchwałę o tej rezygnacji. Starosta łosicki Janusz Kobyliński wtedy tłumaczył się, że nic oficjalnie nie wie o zdarzeniu policyjnym, a jedynie dowiedział się o tym z mediów.

Potem starosta Janusz Kobyliński wyjaśnił TVN24, że od kilku

miesięcy z przyczyn zdrowotnych radny Marek G. nie pojawiał się na sesjach rady. „Gazeta Wyborcza” opisywała jak w 2019 r. politycy PiS: senator, wiceminister zdrowia i poseł wspierali Marka G., gdy wystartował w kampanii wyborczej jako kandydat na posła. Radny był nawet członkiem zarządu okręgu PiS w Siedlcach. Co ciekawe, ten młody właściciel prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł posiadał swoje dwa ciągniki, dwa kombajny i inny cenny sprzęt.

- Czuję się niewinny. Opisywana sprawa jest wyolbrzymiona. Mój udział w niej jest znacząco przesadzony - niebawem wyznał „Tygodnikowi Siedleckiemu”.

Oskarżeni też koledzy za ukrywanie ciągnika

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała nam, że już akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- Oskarżone zostały cztery osoby. Markowi G. i Patrykowi H. postawiono zarzut, że 14 października 2021 r. wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolni-

czego i agregatu siewnego Marek G. dodatkowo został oskarżony, iż posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej mefedronu – podkreśla prokurator. Dodaje, że także oskarżeni zostali Artur W. i Piotr P., iż pomagali Markowi G. w ukryciu skradzionego ciągnika poprzez nakrycie go plandeką.

Zaznacza, iż za czyny zarzucane oskarżonym, czyli głównie kradzież mienia znacznej wartości grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

- Podczas przesłuchania Marek G. i Patryk H. przyznali się do zarzucanych im czynów oraz wyjaśnili zgodnie z ustaleniami policyjnymi. Artur W. chociaż nie przyznał się do zarzutu, to jednak potwierdził, że pomagał w kradzieży. Piotr P. nie przyznał się i twierdził, że nie wiedział, że zakrywany plandeką ciągnik pochodził z przestępstwa – mówi rzecznik prokuratury.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że sprawa Marka G. i innych miała już wyznaczony termin 26 września 2022 r.

- Odroczona bez rozpoczęcia przewodu do dnia 14 listopada 2022 roku. Z tej sprawy została wyłączona sprawa Patryka H. Dotychczas brak terminu – wyjaśnia rzecznik.

Od wielu miesięcy radny Marek G. nie pojawia się na sesjach rady powiatu. Nie odpowiedział nam na pytanie, czy teraz przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

- Marek G. nie należy do PiS – w piątek poinformowała nas Helena Nowak, dyrektor Biura Poselskiego Krzysztofa Tchórzewskiego

Marek Pietrzela

Chciała wynająć domek na sylwestra w górach. A w tym miejscu rondo

Kilkaset złotych zaliczki za wynajem domku w górach kilka dni temu straciła 36-latką, która ogłoszenie o wynajmie domku znalazła w internecie.

Mieszkanka gminy Firlej kilka dni temu chciała zarezerwować domek dla siebie i znajomych w Zakopanem na imprezę sylwestrową. Ogłoszenie z ofertą rezerwacji domku znalazła na jednej ze znanych stron ogłoszeniowych. Telefonicznie skontaktowała się z osobą, która miała się tym zajmować.

Mężczyzna w pierwszej rozmowie poinformował kobietę, że aktualnie ma pełną rezerwację na domki, jednak za jakiś czas od-

dzwonił, z informacją, że znalazł dla niej wolny domek. Powiedział, że jest wielu chętnych na wynajem i domagał się wpłaty zaliczki w wysokości 900 złotych dla potwierdzenia rezerwacji - co też kobieta uczyniła.

- Od wysłania pieniędzy kontakt z ogłoszeniodawcą się urwał. Kobieta sprawdziła wspomniany przez oszusta adres na mapach google. Okazało się, że w tym miejscu znajduje się rondo. W pobliżu również nie było żadnych domków - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji.

(McM)

Chciał zażartować, przyłożył sobie do głowy wiatrówkę

Lublin: Policjanci z VI komisariatu interweniowali w jednym z mieszkań w Lublinie, po zgłoszeniu, że jeden z domowników miał strzelić sobie w głowę.

Pod wskazanym adresem policjanci zastali 38-letniego nietrzeźwego mężczyznę z raną w okolicach skroni. Jak oświadczył policjantom, chciał sobie tylko zażartować, dlatego przyłożył do głowy wiatrówkę, a później nacisnął spust, myśląc, że jednak nie wystrzeli.

Załoga karetki przewiozła 38-latkę do szpitala. Okazało się, że pod skórą utkwiał mu śrut. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ponieważ, 38-latek miał prawie 4 promile alkoholu we krwi ostatecznie został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Na tym jednak policyjna interwencja się nie zakończyła, bowiem w domu policjanci zastali

jeszcze dwie pijane kobiety (matkę i siostrę 38-latkę) oraz dwójkę będących pod ich opieką dzieci w wieku 3 i 9 lat.

Jak informuje policja, 40-letnia matka dzieci miała w organizmie prawie 2,5 promile alkoholu, a babka – 0,8 promila. Jak relacjonują policjanci, w mieszkaniu panował brud i bałagan. Ponadto pijane kobiety zagroziły policjantom, że zrobią sobie krzywdę, jeśli dzieci zostaną im odebrane.

Załoga karetki pogotowia przewiozła dzieci do szpitala na badania. Ich matka oraz babka po konsultacji w jednym z lubelskich szpitali, zostały umieszczone w izbie wytrzeźwień.

- Policjanci, którzy zbierają materiały w tej sprawie, o całym zdarzeniu informują sąd ds. Rodziny i Nieletnich, który podejmie decyzję co do dalszych losów rodziny i sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi - informuje komisarz Anna Kamola z lubelskiej policji.

(McM)

Odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

Lubartów: Do aresztu trafił mężczyzna, który jak informuje policja - będąc pijanym, wszczął awanturę i znęcał się nad swoją matką.

- Dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że w miejscowości w gminie Michów pijany syn wszczął awanturę i znęca się nad swoją matką. Pod wskazanym adresem zostali wysłani policjanci z posterunku w Michowie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Poszkodowaną kobietę mundurowi



Mieszkaniec gm. Michów odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

zastali u sąsiadów, gdzie w obawie o swoje życie i zdrowie oczekiwała na przyjazd patrolu. Kiedy razem z policjantami wróciła do miejsca

swojego zamieszkania, 53-latek przebywał w mieszkaniu. Podczas rozmowy z policjantami, nagle mężczyzna chwycił za nóż i zagro-

ził, że go użyje w przypadku próby zatrzymania go - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany przez policjantów. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Kiedy wytrzeźwiał areszcie, usłyszał zarzuty. Odpowiedział na znęcanie nad matką i groźby kierowane w stosunku do policjanta w celu zmuszenia go do zaniechania czynności służbowej. Sąd go aresztował. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Stracił ogromne pieniądze na handlu kryptowalutami

Ponad 400 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w handel kryptowalutami.

49-letni mieszkaniec od pewnego czasu interesował się inwestowaniem w waluty elektroniczne i nawiązał współpracę z jednym z brokerów.

- Ogłoszenie na temat możliwości inwestowania znalazł

na portalu społecznościowym. Przestępca początkowo wzbudził zaufanie 49-latkę, który zaczął przekazywać coraz większe kwoty pieniędzy. Łącznie na konto oszustów trafiło ponad 400 tysięcy złotych. Po tym kontakt z brokerem się urwał - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców oszustwa.

Joanna Niecko

Parafianie z Serokomli chcą zmiany proboszcza. Mają dość jego „rządów”

POWIAT ŁUKOWSKI: SEROKOMLA Ludzie raz w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodziną, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykowi, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym.

Kościół w Serokomli i piętrowy budynek parafialny tzw. „organistówka” stoją przy głównej ulicy Warszawskiej. W „organistówce” na parterze mieści się lokal, który od lat wynajmowali Adamczykowi na sklep kolejni proboszczowie.

Sklep działa w tym miejscu już 32 lata. Adamczykowie liczyli, że uda im się dopracować w sklepie do emerytury. Pod koniec września dostali pismo od obecnego proboszcza Henryka Domańskiego, że z końcem roku mają zwolnić lokal i oddać klucze. Proboszcz, który ma do sklepu „dwa kroki” i często robił tam zakupy, nie powiedział Adamczykowi, co zamierza. Wolał wysłać oficjalne pismo, zamiast wytłumaczyć, dlaczego chce zlikwidować ich wieloletnie miejsce pracy. W miejscowości zaczęło się mówić, że ksiądz w sali po sklepie chce zrobić salkę katechetyczną.

Gorzkie słowa

Takie potraktowanie przez ks. proboszcza właścicieli sklepu - lubianych i uczynnych - oburzyło parafian. Można powiedzieć, że przełamało czarę goryczy i skłoniło ludzi do powiedzenia proboszczowi, co myślą o tej sytuacji i jego zarządzaniu parafią, którą objął w 2013 r.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję. Policjanci przyjechali na miejsce, lecz nie mieli powodu interweniować, bo nikt nie zamierzał dopuszczać się przemocy. Za to padło wiele uwag ze strony grupy niezadowolonych parafian w kierunku proboszcza.

Nagrywali się nawzajem

Mieszkańcy nagrywali spotkania na telefonach, proboszcz robił to samo - filmował parafian. Kiedy mieszkańcy pytali, czy można się z nim spotkać i dłużej poroz-



SEROKOMLA Na pierwszym planie „organistówka” - budynek należący do parafii, w którym od ponad 30 lat prowadzi sklep Witold Adamczyk z żoną, a na górze mieszka ks. wikariusz.

mawiać - nie chciał się spotkać ze wszystkimi chętnymi, a tylko z radnymi parafialnymi. Parafianie ujmowali się za Adamczykami, wypominali księdzu błędnie podaną kwotę zbiórki z kołody w Poznaniu, mówili o swoim zaangażowaniu przed laty w budowę plebanii, a obecnie o braku miejsca na plebanii dla wikariusza.

Filmik trafił do Internetu i wywołał falę komentarzy.

„Plebania ma ze 300 m² albo więcej”

Parafianie poinformowali nas o proteście i jego powodach.

- Ksiądz proboszcz zamieszkuje około 300-metrowy dom parafialny z gospożą i jej rodzicami. Gdy przechodzi się wieczorem ulicą, światła w domu parafialnym rozświetlone są praktycznie we wszystkich pomieszczeniach, a podobno trzeba oszczędzać - mówią mieszkańcy Serokomli.

Opowiadają, że gdy dom parafialny został oddany do użytku, było tam miejsce na 2 sale katechetyczne, w których zbierały się kółka różańcowe, odbywały się próby dziecięcej scholi oraz było mieszkanie dla ks. wikarego i duże mieszkanie dla proboszcza.

- Teraz cały dom, około 300m² albo więcej, zamieszkuje ksiądz ze swoją „świtą”. Miejsca dla wikarego już tam nie ma - żalą się parafianie.

„Szkoda Adamczyków”

Wikariusz od jakiego czasu mieszka w „organistówce” na piętrze, a na dole są 2 lokale usługowe: sklep spożywczy Adamczyków i fryzjer.

- I po ponad 30 latach wynajmu, ksiądz proboszcz postanowił wypowiedzieć umowę biednemu sklepiarzowi, któremu zostało kilka lat do emerytury, a ogromny dom pa-

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję.

rafialny służy tylko wygodzie proboszcza. Ksiądz na prośbę parafian, żeby wpuścić ich do swojego domu odmawia. Żadna sala na plebanii nie służy celom katechetycznym. A myśmy tę plebanie własnymi rękami budowali. Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza - relacjonują parafianie.

Ludzie bronią właścicieli sklepi-

ku. - Adamczyk jest bardzo lubiany przez wszystkich, prowadzą z żoną ten mały rodzinny biznes, są pomocni i życzliwi. Nikt nas nie napuścił na księdza, bo słyszałem, że ktoś mówił, że to „Adamczyki nas napuścili”. To nieprawda. Szanujemy państwa Adamczyków i oburzyło nas, że ksiądz ich nie szanuje, musieliśmy tych ludzi wziąć w obronę - mówi jeden z parafian.

- Adamczyk w pandemii dowoził ludziom chleb za cenę chleba, bez doliczania paliwa. Nieraz odwoził starsze osoby z kościoła do domu. Dla niego to było na porządku dziennym, żeby komuś pomóc. Trzeba było to przywozić księdza, odwozić księdza. Brak słów, jak proboszcz potraktował Adamczyków - dodaje parafianka.

Opuści lokal

Pan Witold Adamczyk, powiedział Wspólnocie, że jest bardzo przejęty i zmęczony całą sytuacją. Przykro mu z powodu zachowania proboszcza, pisma z wypowiedzeniem najmu, zamiast szczerzej rozmowy. Ale zapowiada, że do końca grud-

nia zamknie sklep i wyniesie się z przykościelnego budynku.

Zbierają podpisy

Jak się okazuje, grupa osób niezadowolonych z rządów proboszcza Domańskiego jest duża. Mieszkańcy zbierają podpisy za odwołaniem proboszcza oraz spisują świadectwa, co ich raziło w postępowaniu ks. Domańskiego. Listy z podpisami i spisane świadectwa przekażą ks. Biskupowi.

- Po całej Serokomli poszły listy o zmianę proboszcza, na wioskach ludzie też zbierają podpisy. Dużo ludzi się podpisuje, część się boi, mówią, że dzieci mają do komunii. Ale przecież nie ma się czego bać, Pan Bóg wszystko widzi. Moi rodzice byli wierzący, ja jestem wierzący i dzieci też prowadzam do kościoła. I chciałbym, żeby w nim był ksiądz, któremu ufam, wierzę i który daje ludziom dobry przykład. A niestety ks. proboszcz jest bardzo nieprzystępny, wszystkie sprawy załatwia się z wikarym. Dlatego chcemy zmiany proboszcza - mówi młody parafianin.

Spotkanie z ks. Biskupem

Dowiedzieliśmy się, że w piątek 15 października do parafii w Serokomli ma przyjechać ksiądz Biskup. o godzinie 18:00 ma się spotkać proboszczem i radnymi parafialnymi. Wtedy też mieszkańcy chcą mu przekazać pismo z prośbą o zmianę proboszcza z zebranymi podpisami.

WT



SEROKOMLA Kadr z filmiku ze spotkania parafian z ks. proboszczem Domańskim w niedzielę 2 października. Mieszkańcy nagrywali wydarzenie telefonami, a mieszkańców nagrywał proboszcz.

SYTUACJĘ SKOMENTOWAŁ DLA NAS RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ KS. KAN. JACEK WŁ. ŚWIĄTEK

W związku z tym, że ks. proboszcz Domański nie rozmawia z mediami o zaistniałej sytuacji, poprosiliśmy o komentarz rzecznika Kurii Siedleckiej.

WSPÓLNOTA: Dlaczego ks. Domański wypowiedział państwu Adamczykowi najem sklepu i co zamierza zrobić w tym miejscu? Czy salę katechetyczną? Czy nie ma miejsca na sale katechetyczne na plebanii, jak przed laty?

RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ: Z informacji księdza proboszcza wynika, że wypowiedzenie najmu lokalu podyktowane jest powodem wskazanym przez Panią (salka katechetyczna - od red.) Zadaniem kurii diecezjalnej nie jest zarządzanie pomieszczeniami parafialnymi oraz określanie ich przeznaczenia. Władzę w tym zakresie posiada proboszcz, który winien zarządzać budynkami parafialnymi w porozumieniu z Radą Parafialną dla dobra całej społeczności parafialnej. Jednakże w związku z sytuacją w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują wspomnianą sprawę.

WSPÓLNOTA: Z jakiego powodu na plebanii mieszkają rodzice gospodyni i czy nie mogliby wynajmować mieszkania we wsi?

KS. RZECZNIK: Nie jest to jedyny przypadek, gdy na plebanii zamieszkują rodzice księdza lub osób posługujących na parafii. Ze względu jednak na złożoność sytuacji władze diecezjalne monitorują również i ten aspekt sprawy, dążąc do jak najszybszego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

WSPÓLNOTA: Dlaczego na dużej plebanii nie ma miejsca dla ks. wikarego i musi zamieszkiwać poza plebanią?

KS. RZECZNIK: Ten aspekt sprawy w parafii w Serokomli również jest sprawdzany przez władze diecezjalne. Zdarza się często, że kwestia zamieszkania wikariuszy i proboszcza w różnych budynkach jest uznawana za dogodną zarówno przez wikariuszy, jak i proboszczów (osobiście posługiwałem na parafiach, gdzie były praktykowane oba rozwiązania). Nie jest to zatem żadne kuriozum, ale jak wspomniałem sprawa jest monitorowana.

WSPÓLNOTA: Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza, zbierają także podpisy bo chcą odwołania proboszcza. Czy kuria i ks. Biskup otrzymali już pismo od mieszkańców i jak kuria planuje rozwiązać konflikt?

KS. RZECZNIK: Do Biskupa Siedleckiego oraz do Kurii Diecezjalnej docierają różne pisma w tej sprawie. Ksiądz Biskup spotkał się oraz planuje w najbliższym czasie spotkanie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami sporu. Działania podejmowane przez Diecezję Siedlecką kierowane są pragnieniem rozwiązania tej sytuacji z poszanowaniem wszystkich osób, z dbałością o dobro wspólnoty parafialnej oraz z uwzględnieniem jedności wspólnoty Kościoła oraz zasady sprawiedliwości. Dlatego przekazywanie osobom trzecim ustaleń co do sposobu rozwiązania sporu nie wydaje się dzisiaj najlepszym działaniem. Szczęście Boże!

Bobasy urodzone w Lubartowie z powiatów: lubartowskiego, radzyńskiego i białskiego



Diana Gabriela Fit z rodzicami,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 października, g. 21:50,
2,76 kg, 52 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil
Rodzeństwo: Klara (2 lata)



Celina Piwoni,
Motycz, pow. lubelski
ur. 3 października, g. 12, 3,53 kg,
56 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Siostra: Anastazja (2,5 r.)



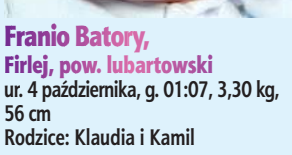
Jaś Karwat,
Baranówka, gm. Lubartów
ur. 29 września, g. 03:41, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Tomasz
Rodzeństwo: Jakub (8 lat), Nikodem (3 lata)



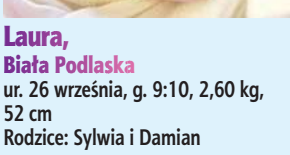
Judyta Gol z Michowa na zdjęciu z tatą,
ur. 5 października, g. 23:50, 3,56 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Janusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Jakub (10 lat), Jacek (3 lata)



Nikodem i Miłosz z Białej Podlaskiej,
ur. 25 września
Nikodem - g. 8:37, 2,24 kg
Miłosz - g. 8:38, 2,39 kg
Rodzice: Angelika i Krzysztof



Franio Batory,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 4 października, g. 01:07, 3,30 kg,
56 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil



Laura,
Biała Podlaska
ur. 26 września, g. 9:10, 2,60 kg,
52 cm
Rodzice: Sylwia i Damian



Kacper Artymiuk,
Biała Podlaska,
ur. 26 września, g. 14:03, 3,64 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian



Anielka
z Sernik Kol.,
ur. 7 października, g. 9:20,
3,30 kg, 56 cm



Łucja Król,
Radzyń Podlaski
ur. 2 października, g. 07:38, 3,34 kg,
55 cm
Rodzice: Olga i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (9 lat),
Zuzanna (3 lata)



Piotruś Pałys,
Łysoszyce, gm. Milejów,
pow. łęczyński
ur. 7 października, g. 9:22, 3,34 kg,
54 cm
Rodzice: Joanna i Arkadiusz
Siostra: Amelia (3 lata)

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu



Jakub Adamczyk, Borki
ur. 6 października 15.20
3640 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Karol
Rodzeństwo: Lena 7 l.



Marcelina Paśnik,
Bełcząc
ur. 6 października, 16.48
3460 g, 53 cm
Rodzice: Lucyna, Dariusz
Rodzeństwo:
Julia 12 l., Szymon 8 l.



Antoni Korzeniowski,
Przegaliny Małe
ur. 4 października 8.38
3470 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Mateusz



Marcelina Michalczuk,
Dołha
ur. 6 października, 15.10
2800 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Michał

Rysio jest już na świecie



Ryszard „Riccardo” Koszołko

6 października o godz.
9:08 na świat przyszedł
Ryszard Koszołko.

Synek Mateusza i Magda-
leny „Kusej” Koszołko mie-

rzył 55 cm i ważył 3370 g.
W domu w Witulinie Kolonii
czeka na niego braciszek -
Franio.

mp

**Zapraszamy do wysyłania
zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl**

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. II)

Największa miłość radzyńskiego księżątka

Jego matką była córka Potockich z Radzyna, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Ona Potocka z Lubomirskich, nie tyle, że piękna, co najpiękniejsza, rozsądna, pełna wdzięku. W gruncie rzeczy nie było problemem, że mężatka. Kochali się jak szaleni. To nie mogło się skończyć dobrze.

Jan Potocki, za którego wydała matka dziewiętnastoletnią Julię, już na pierwszy rzut oka nie pasował do „i żyli długo i szczęśliwie”. Już same jego zalety: ocierająca się o geniusz inteligencja, kreatywność, ciekawość świata, łatwość podejmowania decyzji, miłość do podróży itd. sprawiały, że pożycie z nim w dłuższym dystansie mogło okazać się nieznosne. A co dopiero wady: samolubny, skoncentrowany na sobie, skrajnie ekscentryczny, uparty do granic... I do tego kilka bonusów: z wzajemnością kochał się we własnej teściowej Elżbiecie z Czartoryskich Lubomirskiej. Kilka innych pań plotkowało o jego niecodziennych upodobaniach erotycznych, wspominano coś o markizie de Sade... W późniejszych latach zaś zwykle towarzyszył mu służący Turek Ibrahim.

Zaraz po ślubie pojechali w podróż poślubną na Zachód. Szybko urodziło się dwóch chłopców. Artur był bożyszczem pań w epoce napoleońskiej i Królestwie Kongresowym, Alfred został I ordynatem łańcuckim i odgrywał istotną rolę w polityce w Galicji.

I wszystko wskazuje, że Julia była Janowi od początku do końca i bezapelacyjnie wierna.

Kto gra w głupie gry, wygrywa głupie nagrody...

A Julia była piękna i o tym wiedziała. Krążące po Warszawie legendy o jej cnotliwości nie stawały na przeszkodzie, żeby bawiła się swoją popularnością i z niej korzystała. A czasy były przereklamowane.

Oczywiście jeden facet w stolicy mógł absolutnie wszystko. Panie szalały, inni facci (jak sto dwadzieścia lat później przy generale Wieniawie - Długoszkowski...) kręcili głową ze zrezgnowaniem i mruzcili „trudno, siła wyższa...”. W księciu Józefie Poniatowskim kochały się absolutnie wszystkie, nawet, po

Eustachemu Sanguszce, dowódcy wojny 1792 roku, powierzyli misję porwania króla



Sanguszko w mundurze Kawalerii Narodowej. W młodości był „cieniem” Józefa Poniatowskiego. Dzielnie sekundował mu w warszawskich hulankach, na polu bitwy również mu towarzyszył. Pod Markuszowem uratował mu życie

małżeństwie z okropnym Ludwikiem Wirtemberskim w usprawiedliwiony sposób zniechęconą do związków z facetami, mądra Maria z Czartoryskich Wirtemberska. Platonicznie urokowi najdzielniejszego żołnierza i najlepszego tancerza Warszawy uległa też Julia. Wraz z Barbarą Kossowską i trzecią wielką piękną epoki, Różyczką z Czarnobylą, czyli Rozalią Lubomirską z Opola Lubelskiego, wkradły się w nocy do sypialni księcia, rozsypały tam kwiecie, same się pośród niego umieściły... Podobno chodzić miało o zainscenizowanie obrazka, w którym Pepi jak Parys miał rozsądzać, która z nich najpiękniejsza... Plan, delikatnie mówiąc, nie wypalił. Książę wrócił w różowym humorze, wlokąc ze sobą jeszcze jakąś aktoreczkę (zdaje się, że była to cudna lalka Zelia Sitańska...), która wprawdzie nie aspirowała do tego, żeby być tą jedyną, jednak widok trzech gracji w sypialni kochanka nawet w czasach stanisławowskich mógł być powodem nieporozumienia towarzyskiego.

Nago z księciem Józefem

A skoro już o Poniatowskim mowa, to i książę Eustachy był uczestnikiem pewnej barwnej historii. Na swoim warszawskim pomniku dłuta Thorvaldsena książę Józef przyodziany jest jedynie w prześcieradło i rzekomo ma być

to nawiązanie do rzymskiego posagu Marka Aureliusza. Niektórzy zaś, dość frywolnie, widzą związek z zakładem, który Pepi zawarł w czasie Sejmu Wielkiego, że przejdzie w biały dzień przez Warszawę nago. Zakład wygrał, ale nie jechał wcale sam: towarzyszyli mu właśnie Eustachy Sanguszko i Ignacy Hryniewicz! Koncept zresztą nie był też oryginalny: Kajetan Koźmian zaświadcza, że Kazimierz Poniatowski, brat króla, obwoził powozem po Warszawie swoją nagą kochankę, niejaką Józefkę.

Sprawdzenie jednak relacji Eustachego z księciem Pepi do wspólnych młodzieńczych hulank było by poważnym nieporozumieniem. Mimo że potem wiele ich podzieli, do końca życia księcia będą traktować się jako bliscy przyjaciele.

On poseł, ona gorąca patriotka

Nie wiem, kiedy i jak spotkali się po raz pierwszy. Wiemy, że Julia w Warszawie często bywała razem z innymi damami na galerii sejmowej. Od pewnego momentu wspieranie stronnictwa patriotycznego przez bardziej podekscytowaną politycznie panią było popularną postawą. Rej wodziła Izabela Czartoryska, inne jej dzielnie sekundowały. Kto mocniej przywalił Moskalom, mógł liczyć na brawa i piski zachwyty z galerii. A jak jeszcze

przyodziął się przy tym w kontusz czy inaczej zademonstrował przywiązanie do Ojczyzny... W tym też czasie zresztą sama księżna Izabela zaczęła się demonstracyjnie nosić z polską... No i był oficerem, co rusz to zdobywającym nowe tytuły do chwały. Poza tym, jak się rzekło, miał wszystkie talenty niezbędne, by zwracać głowę paniom: umiał wypić, narozrabiać, stanąć do pojedynku z błahego powodu, roztrwonić wielkie pieniądze. Zuch! I gdzieś między tymi hecami znalazło się miejsce na uczucie.

Miłość jak sprzed setek lat

Mówił i pisał, że ona jest damą jego serca. To nic, że mężatka, że z małymi szansami na zmianę tego stanu rzeczy. Tak kochano w średniowieczu, gdzie rycerz brał na siebie wstążeczkę w barwach wybranki i jechał na wojny, niosąc w sercu i wyobraźni wyidealizowany obraz wybranki. I pisał list za listem. Ona nie była dłużna - w Łańcucie do tej pory pokazują sekretarzykę, przy którym miała ronić łezki. Właśnie przy nim i tej robocie ponoć ukazuje się ponoć jako zjawia.

Eustachy na wojnie

Wojnę w obronie Konstytucji w 1792 trudno zaliczyć do sukcesów polskiego oręża nie tylko ze względu na jej finalny rezultat. Na



Piękna Julia, Giulietta la bella, najpiękniejsza kobieta XVIII wiekowej Warszawy. Obserwowany czujnie przez całą społeczność platoniczny związek z Eustachym Erazmem Sanguszką był największą sensacją towarzyską epoki Sejmu Wielkiego

W stanisławowskiej Warszawie były ponoć trzy pary, które dochowywały sobie wierności. Jedną byli Potoccy, dwóch innych nie ustalono

wet taktyczne sukcesy miały w sobie więcej szczęścia niż maestrii. Po bitwie pod Dubienką Kościuszko siedział zrozpaczony i pisał raport, w którym zawiadamiał, że udało się ocalić tylko kilka pododdziałów. Dopiero późno w nocy okazało się, że reszta wojska uszła w niezłym porządku i bezładna ucieczka okazała się mistrzowskim odwrotem.

Pod Zielenicami udaje się odnieść umiarkowane zwycięstwo, którego jednak nie udaje się w pełni wykorzystać. W czasie ostatniej bitwy wojny (w zasadzie stoczonej dość przypadkowo, już po zawieszeniu broni...), pod Markuszowem nad Wisłą, Eustachy ratuje z opresji księcia Józefa, który osobiście nad miarę dowodzi na polu bitwy. Spod Markuszowa zostaje delegowany do Warszawy z wariacką, powierzoną mu przez księcia Józefa, Kościuszkę i Wielhorskiego i Mokronowskiego misją... porwania Stanisława Augusta i dostawienia go do obozu. Sanguszko rozsądnie pisze we wspomnieniach, że był to słaby pomysł, choćby i dlatego, że tchórzliwy monarcha w prowadzeniu wojny w niczym by nie pomógł. Miło wspomina przy tej okazji innego

żołnierza, który kiedyś miał się podobnego zamiaru - Kazimierza Pułaskiego. Wyraża pogląd, że pod jego dowództwem wojna przyniosłaby inny rezultat.

Wyrwane losowi dni w Warszawie

Niemniej jednak jedzie do Warszawy, bo ma tam jeszcze jeden plan. Pisze w „Pamiętniku”.

Dworek odludny mieści mnie już absztylowanego w Warszawie. Wtedy uszczęśliwiał mnie wybór osoby dla której już od lat kilku serce moje najszybciej niosło hołd przywiązania. Tchnąc godnem powietrzem, którem oddychała, zrzucałem z siebie wady wychowu pierwiastkowego. Lubo uczciwości kawalerskiej nigdy nie uchybiłem i byłem na nią czuły, wszelako i honor miał wstęp gładszy do serca otwartego dla tak pięknej duszy. Lecz gwiazda serca mego była bliższa schyłku. W krótkim przeciągu czasu oblewałem łzami marmur, pokrywając już jej zimne wdzięki.

Tak, nie było im pisane szczęście. Nie będzie happy endu.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. V)

Zołnierskie dzieje pana na Samokłeskach

Na polach napoleońskich bitew zdobył sobie sławę dzielnego żołnierza. W mundurze armii Królestwa Polskiego okazał się dobrym dowódcą i organizatorem wojska. Kiedy wybuchło powstanie, zgodnie z obowiązkiem pojechał do stolicy. Niewielu (zwłaszcza po „nocy listopadowej”...) było tam tak dobrych generałów.

Weyssenhoff nie był zwolennikiem i entuzjastą powstania, jednak z poczucia narodowego i żołnierskiego obowiązku, otrzymawszy rozkazy, natychmiast ze swoją lubelską dywizją jechali do Warszawy.

Dwie opinie o generale

Był jednym z najpoważniejszych kandydatów do objęcia funkcji naczelnego wodza powstania, po którą ostatecznie sięgnął Michał Gedeon Radziwiłł. Wedle niektórych między nim a buławą stała nadmierna skłonność do alkoholu. Pisał Stanisław Barzykowski: *...Inaczej było z wodzem. Ten nie istniał. Wprawdzie generał Weyssenhoff, jako generał najstarszy w randze,*

na zastępcę był powołany, ale on z powodu nałogu, jaki nieszczęściem posiadał, ani na chwilę nim być nie mógł...

Z pewnością nie jest to jednak cała prawda, bo przecież jeszcze chwilę wcześniej księżę Konstanty wystawiał mu za służbę laurkę (...Weyssenhoff, generał brygady, dowódca dywizji ułanów, człowiek rozumny, wykształcony, świetny oficer. Dywizja jego znajduje się zawsze w takim porządku, że nic lepszego nie pozostawia do życzenia. Bardzo waleczny na wojnie i wyborny w czasie pokoju, znakomicie zna swoją dywizję. Odpowiedny jest na każdym stanowisku...), Mikołaj I zaś posyłał z misjami dyplomatycznymi. Generał z pewnością miał jakiś problem, jednak w rozgrywce o funkcję naczelnego wodza musiały być i inne argumenty.

Na drugim planie

Z rąk Radziwiłła Weyssenhoff otrzymał funkcję dowódcy całej polskiej jazdy. Dowodził nią m.in. pod Grochowem. Potem, kiedy dowodzenie przejął Jan Skrzynecki, dokonano kolejnej reorganizacji i generała przesunęto na stanowisko organizatora rezerwy kawalerii w Krakowie, tzw. Legii Nadwiślańskiej. Oczywiście było to zadanie



Nekropolia Weyssenhoffów w postaci rotundy znajduje się koło kościoła parafialnego w nieodległej Kamionce

Po generale Weyssenhoffie został ciekawy pamiątek dostępny w postaci cyfrowej m.in. w zasobie biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego <https://zbc.uz.zgora.pl/>. Urywa się w pół słowa przed zakończeniem powstania.

Ignacy Prądyński o Weyssenhoffie: Człowiek przyjemny i dobry Polak. Cieszył się ogólnym szacunkiem podwładnych i umiał zapewnić sobie także sympatię Konstantego. Miał jednak wyraźne skłonności do kieliszka, co praktycznie eliminowało go z liczby generałów mogących odegrać poważną rolę w czasie wojny

znacznie poniżej jego kompetencji i należy to interpretować jako polityczną zsyłkę. Weyssenhoff cały czas zachowuje lojalność wobec władz powstania, mimo że w pamiątkach Skrzyneckiego mocno krytykuje.

Aksamitne zesłanie

Po upadku powstania przez chwilę szuka azylu i bezpieczeństwa w Austrii, jednak ostatecznie postanawia wrócić do Królestwa. Zostaje skazany na zsyłkę do Kostromy. Oczywiście nie przypomina ona w niczym katorgi. Mieszka tam w dobrych warunkach, gubernator Łanskiej okazuje się wykształconym, przyzwoitym i miłym człowiekiem, który często zaprasza go do domu i zasypuje instancje wnioskami o zwolnienie zesłańca do domu. Latem 1833 roku Jan wrócił do Samokłesk. Z przymusowej emigracji udało się ściągnąć też syna Władysława. Zdolny ów młodzieniec, na wieść o powstaniu porzucił studia prawnicze i zaciągnął się do jednostki własnego ojca i po porażce, może trochę pochopnie, wyjechał do Szwajcarii.

Emeryt z Samokłesk

Co ciekawe: po powrocie

otrzymuje jeszcze jedną propozycję wstąpienia do armii rosyjskiej, jednak tym razem nie wyraża zgody i dożywa swoich dni, doglądając oranżerii, pisząc pamiątki, gromadząc książki i słuchając żony. To na panią Teklę spadają, jak się wydaje, obowiązki związane z zarządzaniem samokłeskim gospodarstwem. W relacji Józefa Weyssenhoffa, późniejszego właściciela Samokłesk, znanego pisarza i bonwivanta, nie znajdujemy śladów, by szczególnie mogła liczyć na wsparcie męża i syna. Pierwszy zażywał uroków emerytury, nie wymagał zbyt wiele od siebie i otoczenia. Drugi, jak się wydaje, od pewnego momentu zmagał się z depresją (nader często myloną przez otoczenie ze skłonnością do melancholii i romantyzmu...), która, koniec końców, doprowadziła go do samobójstwa. Córkę Helenę wydali za Lucjana Woyńłowicza. O stanie gospodarki świadczyć może fakt, że na posag musieli się dość poważnie zapożyczyć i obciążyć hipoteką. Generał zmarł w 1848 roku, Tekla w 1843. Majątek przeszedł najpierw w ręce Włodzimierza, po jego bezpotomnej śmierci na Helenę, a ta zapisała go chrześniakowi, wspomnianemu Józefowi.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuków w czasie I wojny



Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Wykonane najprawdopodobniej przez niemieckiego albo niemieckiego urzędnika po sierpniu 1915 roku a przed listopadem 1918. W tle dobrze widoczna kolegiata Przemienienia Pańskiego. Na pierwszym planie budy handlowe na dzisiejszej ulicy Wyszyńskiego. Jest ona jeszcze nieutwardzona. Z prawej strony charakterystyczne, często obecne w zapisanych wspomnieniach „budy”, z których drobni sklepikarze, niemal wyłącznie Żydzi, sprzedawali towary. Nie jest jasny charakter zbiegowiska w lewej części zdjęcia: część tłumu stanowią żołnierze, ale są oni w pozycji „na spocznij”, z rękami w kieszeniach.

Nadbuże brzmi jak dawniej

Nowe dzwony w Horostycie

„Prawosławny” dzwon bije inaczej niż „katolicki”. Kielich jest nieruchomy, porusza się tylko serce. W cerkiewnej dzwonnicy jest ich zazwyczaj kilka, więc można na nich wygrywać całe koncerty. Kiedyś były one stałą cechą dźwiękowego pejzażu Nadbuża.

Nowe dzwony do mającej 500 lat parafii prawosławnej w Horostycie (obejmującej dużą część powiatu włodawskiego i parczewski) przywieziono z Gliwic, poświęcono w parafialne święto 27 września. Największy poświęcony jest tytułowi świątyni: Podwyższeniu Krzyża, pozostałe św. Antoniemu, Matce Boskiej Lesniańskiej, Spasi i sochrani oraz Gospody Pomiluj. Stare, przedwojenne, pamiętające czasy, kiedy parafia miała kilka tysięcy wiernych, dawno już popękały. Na razie porządnie bić w dzwony umieją tylko siostry z klasztoru w Holeszowie. Wielkie to widowisko. Jedna z mniszek obsługuje dwa największe, nadając rytm i tempo, zaś sznurki od trzech po-



Cerkiewny dzwon jest nieruchomy. Inaczej bije się w niego na nabożeństwo, inaczej przy procesji, inaczej na trwogę, a inaczej, żeby okazać radość

zostałych siostra Atanazja trzyma w jednej dłoni i delikatnie ruszając nadgarstkiem, wydobywa z nich dźwięk i melodię. - Choć potrafiłabym i sama pięcioma,

tylko wtedy bym musiała skonstruować specjalny peda! - wyjaśnia siostra, która skończyła specjalny cerkiewny kurs.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zero goli, zero punktów. Górnik przegrał z Podbeskidziem

Szósta porażka piłkarskiego Górnika w tym sezonie Fortuna 1. Ligi. Zielono-czarni musieli w sobotę uznać wyższość Podbeskidzia w hicie „piłkarsko-memo-wym”.

To był mecz - legenda, klasyk polskiego internetu i świata piłkarskich memów. To właśnie po jednym z ekstraklasowych starć Górnika z Podbeskidziem powstał jeden z najbardziej rozpoznawalnych memów związanych z polską piłką. Prawdopodobnie chodzi o spotkanie zielono-czarnych z ekipą z Bielsko-Białej z 2015 roku, zakończone bezbramkowym remisem. Dla jednych obrazek zamysłonego mężczyzny z podpisem „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną” to symbol wyczekiwania na mecze polskich ligowców, dla innych sarkastyczne zobrazowanie stosunkowo niskiego poziomu rodzimych rozgrywek.

Niemniej, w sobotnim meczu emocji nie brakowało. „Górnicy”

mieli szansę otworzyć wynik już w 1. minucie spotkania po dynamicznej akcji Serhija Krykuna, jednak z jego strzałem poradził sobie bramkarz gospodarzy. Kilkanaście minut później groźnie odpowiedziało Podbeskidzie - uderzał z pola karnego Jeppe Simonsem, a na posterunku był Maciej Gostomski.

W 29. minucie celnie i mocno strzelał Łukasz Grzeszczyk, ale prosto w bramkarza miejscowych. Kilkadziesiąt sekund później na prowadzeniu byli podopieczni trenera Dariusza Żurawia. Na listę strzelców wpisał się Kamil Biliński. Doświadczony napastnik pokonał Gostomskiego w 30. minucie, zamieniając na gola podanie od Goku Romana. Przy tej akcji nie popisała się defensywa Górnika, najpierw pozwalając Goku na indywidualną akcję, a później zostawiając miejsce w polu karnym Bilińskiemu.

Na początku drugiej połowy powinno być 2:0, jednak uderzenie Bilińskiego końcówkami palców świetnie wybronił Gostomski.

Bramkarz Górnika miał w drugiej części spotkania ręce



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu

Gratulacje dla drużyny gospodarzy, która wykorzystwała chyba jedną swoją sytuację w pierwszej połowie meczu. Popelniliśmy w niej błąd, przegraliśmy jeden na jeden, a potem już nie udało się zaasekurować. Myślę, że ta pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu i nie zasługiwaliśmy, żeby ją przegrywać. Pierwsze piętnaście minut drugiej połowy Podbeskidzie miało swoje sytuacje i powinno ten mecz zamknąć. W końcówce meczu znowu mieliśmy swoje sytuacje. Zabrało jednak dokładności i spokoju. Niestety nie udało się nam skierować piłki do bramki przeciwnika i wracamy do Łęcznej bez punktów

pełne roboty, bo rywale wielokrotnie pędzili z atakami na pole karne zielono-czarnych. Najbliżej pokonania Gostomskiego był Tomasz Jodłowiec, ale był reprezentant Polski trafił z kilku metrów w słupek. Łęcznianie nie potrafili zrewanżować się gospodarzom. Najgroźniejszy strzał - wprost w ręce bramkarza - oddał Karol Podliński.

Górnik przegrał z Podbeskidziem 0:1. To szósta porażka łęcznian w tym sezonie.

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Biliński 30’.

Podbeskidzie: Igonen - Bonifacio, Wypych, Janota (75’ Sitek), Biliński (75’ Drzazga), Markov, Simonsen, Goku (75’ Welniak), Misztal (70’ Bieroński), Jodłowiec, Mikołajewski.

Górnik: Gostomski - Dziwniel, Łychowydko, Biernat, Zbozień, Krykun (88’ Lobato),

Dominik Smagała

POPRAWIĆ NASTROJE

W następnej kolejce Górnik podejmie na swoim stadionie Skrę. Drużyna prowadzona przez trenera Jacka Rakosa radzi sobie w tym sezonie nie najgorzej - częstochowianie potrafili wygrać w Bielsko-Białej i Rzeszowie (z Resovią). Skra ma za to duże problemy ze zdobywaniem bramek - strzeliła ledwie osiem goli w lidze. Najlepszym strzelcem tej ekipy jest Filip Kozłowski z dorobkiem trzech trafień. Do Łęcznej częstochowianie przyjadą po dotkliwej porażce 0:5 z GKS-em Tychy

Kryeziu, Lewkot (61’ Pierzak), Tkacz (61’ Podliński), Gąska, Grzeszczyk.

Żółte kartki: Bonifacio, Dariusz Żuraw - trener Podbeskidzia, Welniak, Drzazga, Sitek - Biernat, Łychowydko.

Sędziował: Karol Arys.

Widzów: 2365.

Wisła dała sygnał! Chcą być wysoko

Piłkarze z Puław wygrali siódmy mecz w sezonie i cały czas plasują się w gronie drużyn walczących o miejsce barażowe, a nawet drugą pozycję dającą bezpośredni awans do I ligi!

Spotkanie rozpoczęło się idealnie. Po niespełna 180. sekundach Dominik Banach utonął w ramionach kolegów. Dominik Cheba zagrał do Adriana Paluchowskiego, a ten oddał piłkę 19-latkowi rodem z Opola Lubelskiego, który strzałem po długim rogu nie dał szans Jakubowi Mądrykowi. - Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko zdobyliśmy bramkę i bez bojaźni wychodziliśmy wysoko do przeciwników. To przynosiło skutek. Goście po zmianie stron rzucili się do ataku. Mieliliśmy swoje problemy, ale przetrwaliśmy trudne momenty - mówi Banach.

Puławianie podwyższyli na kwadrans przed zakończeniem zawodów. Cheba posłał piłkę w stronę Mateusza Klichowicza, który będąc na 25. metrze



Radość sztabu trenerskiego po голу Mateusza Klichowicza (fot. Cezary Środa)

zauważył wysuniętego golkipera z Olsztyna i zdecydował się go lobować. Próba przyniosła skutek. - W tym momencie poczuliśmy się pewniej. Bramka dała nam jeszcze większą wiarę w końcowy sukces, ale w samej końcówce nie ustrzegliśmy się błędu - przyznaje Dominik, który w czterech ostatnich spotkaniach zdobył cztery bramki.

W ostatnich fragmentach Cheba sfaulował rywala, a Piotra Zielińskiego z „wapna”

pokonał Jakub Teclaw. - Cieszą nas punkty, kolejne zwycięstwo. Nie ma co ukrywać, ale celujemy w górną część tabeli. Takie są plany, ale musimy je poprzeć dobrą grą. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Moja skuteczność? Cieszy, ale nie byłoby goli, gdyby nie solidna i sumienna praca całej drużyny. Ktoś musi kończyć akcje, a w ostatnim czasie właśnie mi przypada możliwość finalizacji akcji. Tylko się cieszyć i oby tak dalej - mówi Banach.

Zdobędą Wrocław?

W najbliższą niedzielę puławianie zagrają na wyjeździe ze Śląskiem II Wrocław.

- To drużyna złożona w dużej części z zdolnej młodzieży, bardzo dobrze wyszkolonej technicznie. Są w orbicie zainteresowań trenera pierwszej drużyny Śląska występującej w Ekstraklasie. Nastawiamy się na ciężki bój, ale pojedziemy z myślą o kolejnym zwycięstwie.

Mam nadzieję, że meczem ze Stomilem rozpoczniemy fajną serię regularnego gromadzenia kompletu „oczek” - wyznaje wychowanek Opolanina Opole Lubelskie.

Wisła Puławy - Stomil Olsztyn 2:1 (1:0)

Bramki: Banach 3’, Klichowicz 75’ - Teclaw 90’ (k).

Wisła: Zieliński - Cheba, Skalecki, Wiech, Majewski, Przywara (85’ Kaczmarek), Banach, Puton (90’ Mościcki), Kona, Klichowicz (85’ Papikyan), Paluchowski (90’ Furtado).

Stomil: Mądryk - Kalisz (80’ Karlikowski), Szabaciuk, Teclaw, Kubań, Maćkowiak, Żir (46’ Florek), Krawczun (80’ Niewiadomski), Spychała, Caetano (60’ Szypulski), Kurbiel (89’ Drabiszczak).

Żółte kartki: Cheba, Majewski, Banach - Grzesik, Teclaw, Kubań, Florek.

Sędziował: Różycki (Łódź).

Widzów: 500.



Wyniki 13. kolejki:

Podbeskidzie - Górnik 1:0
Wisła - ŁKS 2:2
Sandecja - Chojniczanka 2:1
Resovia - Ruch 1:1
Katowice - Chrobry 1:0
Arka - Stal 2:2
Odra - Puszcza 2:3
Tychy - Skra 5:0
Zagłębie - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	13	26	18-10
2.	Puszcza Niepołomice	13	26	21-15
3.	GKS Katowice	13	22	16-11
4.	ŁKS Łódź	13	22	18-14
5.	Arka Gdynia	13	21	21-15
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	20	15-16
7.	GKS Tychy	13	18	24-19
8.	Stal Rzeszów	13	18	23-19
9.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
10.	Wisła Kraków	13	18	17-15
11.	Chrobry Głogów	13	18	20-21
12.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
13.	Chojniczanka Chojnice	13	14	16-20
14.	Skra Częstochowa	13	14	8-17
15.	Resovia	13	12	14-19
16.	Górnik Łęczna	13	11	18-20
17.	Odra Opole	13	11	16-25
18.	Sandecja Nowy Sącz	13	9	9-21

Następna kolejka (14-16.10.):

Górnik - Skra (15.10., g. 15),
Chrobry - Tychy, Puszcza - Katowice, Stal - Odra, Ruch - Arka, Chojniczanka - Resovia, ŁKS - Sandecja, Termalica - Wisła, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła - Stomil 2:1
GKS Jastrzębie - Znicz 1:0
Lech II - Śląsk II 0:4
Hutnik - Pogoń 0:0
Siarka - KKS Kalisz 1:2
Radunia - Motor 1:1
Kotwica - Górnik 1:0
Zagłębie II - Olimpia 1:1
Polonia - Garbarnia 1:1

MECZE ZALEGŁE

Lech II - Pogoń 1:2
Kotwica - Garbarnia 3:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	14	35	27:11
2	Polonia Warszawa	14	25	25:16
3	KKS Kalisz	14	25	27:20
4	Wisła Puławy	14	24	26:17
5	Znicz Pruszków	14	23	21:18
6	GKS Jastrzębie	14	23	16:13
7	Olimpia Elbląg	14	22	21:14
8	Zagłębie II Lubin	14	22	22:26
9	Stomil Olsztyn	14	18	18:17
10	Radunia Stężyca	14	16	24:26
11	Śląsk II Wrocław	14	16	20:23
12	Garbarnia Kraków	14	15	24:27
13	Pogoń Siedlce	14	15	17:21
14	Górnik Polkowice	14	15	14:18
15	Siarka Tarnobrzeg	14	13	20:28
16	Lech II Poznań	14	12	20:27
17	Motor Lublin	14	12	13:23
18	Hutnik Kraków	14	11	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA

(16.10., godz. 13:00): Śląsk II - Wisła, Garbarnia - GKS Jastrzębie, Olimpia - Polonia, Górnik - Zagłębie II, Motor - Kotwica, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń - Siarka, Stomil - Hutnik, Znicz - Lech II.

mp

mp

REG

Podlasie? No nie potrafią wygrać u siebie!

Jeśli biało-zieloni grają u siebie, to śmiało można typować podział punktów.

Tak było również dzisiaj. Podlasie zremisowało 1:1 z Sokołem Sieniawa. Dla naszych to czwarty taki wynik w sezonie w pięciu spotkaniach rozegranych przed własną publicznością. Bramki padły w odstępie niespełna 120 sekund. Prowadzenie z rzutu karnego dał Marcin Pigiel, który pewnie trafił z 11 metrów po faulu Jarosław Lisa na Dawidzie Nojszewskim. Po chwili goście wyrównali. Niepotrzebne przewinienie zaliczył Tomasz Andrzejuk, który w nieprzepisowy sposób zatrzymał Krystiana Majkę. Rafała Misztala pokonał Mateusz Geniec.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza była słaba. W przerwie musieliśmy sporo zmienić, by obraz gry uległ poprawie. To się udało. Druga część była znacznie lepsza, ale i tak długo zajęło nam wejść w mecz. Widać, że nie do końca czujemy nasz plac gry. Szkoda, bo mieliśmy kilka dobrych okazji, by przechylić szalę na swoją ko-



Marcin Pigiel zdobył swojego piątego gola w sezonie, a czwartego z 11 metrów (fot. Gerard Maksymiuk)

rzyć. Cały czas czegoś brakuje, by powiedzieć, że gramy dobrze - mówi Artur Renkowski.

Pierwszą okazję w meczu miał Karol Twardowski, który minimalnie główkował obok spojenia po rzucie różnym. W odpowiedzi Jakub Kobylński nie sięgnął piłki dogranej przez Macieja Wojczuka. Dobrą interwencję zaliczył Arkadiusz Kot, który zabrał futbolówkę Twardowskiemu, a ten zmierzał do sytuacji sam na sam. Niewiele zabrakło „Wojowi”, który lobiwał bramkarza po tym, jak ten zagrał pod jego nogi. Golkipier zdołał wrócić do swojej „świątyni”. W końcówce próbę Wojczuka odbił Sebastian Rudolf, a Szymona Fereta - Misztal.

Instynktowna parada uchroniła gości po przerwie po dośrodkowaniu Pigieła i uderzeniu głową Jakuba Mażysza. W odpowiedzi nieporozumienie Jana Kozłowskiego i Arkadiusza Kota dała super szansę Twardowskiemu, ale „setkę” zatrzymał bramkarz Podlasia.

Kolejne minuty to okazje z obu stron. Dalekie podanie Mateusza Chyły do wbiegającego w pole karne Pigieła odbił Rudolf. Po kontrze Dominik Pikiel został zablokowany przez „Chyłkę”. W 79. minucie po akcji Pigieła i Mażysza, który minął obrońcę „Wojo” minimalnie nie sięgnął futbolówki. Podobnie było po akcji tego ostatniego i przedłużeniu piłki



Bialczanom lepiej idzie na wyjazdach, gdzie zanotowali trzy triumfy. W sobotę derby. Będzie się działo (fot. Gerard Maksymiuk)

przez Jarosława Kosieradzkiego. O centymetry pomylił się Diel Spring.

Derby!

W sobotę wszystkie oczy kibiców będą skierowane na obiekt przy ul. Warszawskiej w Radzynie Podlaskim.

Podlasie zmierzy się z Orłętami. Renkowski doskonale wie, co znaczą derby. Grał w obu ekipach. - To inny mecz niż pozostałe w tej lidze. Przed nami spotkanie o dużym gatunku emocjonalnym. Tego dnia nie najważniejsza będzie gra, a punkty. Postaramy się wracać z pełnym bagażem - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot (75` Salak), Chyła, Kozłowski, Pigiel (84` Spring), Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk, Kobylński (46` Galach), Mażysz (89` Kosieradzki)

Sokół: Rudolf - Geniec, Skąta, Ochał, Lis, Feret (90` Mac), Majka (78` Jeż), Oziębło, Wawryszczuk, Wołak (66` Mozgoła), Twardowski (65` Pikiel).

Żółte kartki: Kobylński, Pigiel, Mażysz - Lis.

Sędziował: Szymanowski (Bemowo Piskie).

Widzów: 950.

mp

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Koniec wyjazdowej passy

Zadecydowały proste błędy obrony

Kibice w Ostrowcu obejrżeli ciekawe, wyrównane spotkanie. Goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i przy lepszej dyspozycji strzeleckiej śmiało mogli pokusić się o co najmniej punkt. Gole biało-zieloni tracili po dość prostych błędach defensywy. Za tydzień na Warszawską przyjeżdża Podlasie.

Trener Mikołaj Raczynski nie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczynskiego. W sprawie tego zawodnika są dwie informacje: zła: jeszcze leczy kontuzję; dobra: w sobotę brał ślub. Wszystkiego dobrego Kaczy!!! Po dobrym występie przeciw ŁKS Łagów szansę występu od pierwszej minuty otrzymał Sebastian Sowisz.

Przekombinowali

W pierwszej połowie obydwie drużyny grały dość otwartą piłkę. Orłęta częściej atakowały

OKIEM TRENERA:



Mikołaj Raczynski Pozostał niedosyt

W pierwszej połowie rywal był minimalnie lepszy, ale po голу wyrównującym to my mogliśmy wyjść na prowadzenie. To się musiało zemścić. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na porażkę.

skrzydłami, jednak w polu karnym Arkadiusz Maj pilnowany był niezwykle starannie. Gospodarze stworzyli sobie dobrą sytuację w 16. minucie, ale napastnik gospodarzy z 7 metrów, zupełnie nieatakowany przeniósł piłkę wysoko nad poprzeczką. Kilka chwil później goście popełnili niezwykle kosztowny błąd. Trener najwidoczniej nakazał obrońcom po wznowieniach od bramki rozgrywać powoli piłkę

od tyłu. Miejscowi to wykorzystali: doskoczyli do obrońców, przejęli na skrzydle niedokładne podanie, podali do Konstantina Czernija a ten z 16 metrów zdołał prowadzenie.

Zamiast my ich to oni nas

W drugiej połowie Orłęta od początku zaatakowały. W 57. min. po rzucie różnym zza pola karnego strzelał Przemysław Koszel. Bramkarz odbił piłkę, ale na miejscu był Maj i pewnie wyrównał. Goście chcieli pójść za ciosem i stworzyli sobie dwie doskonałe sytuacje: najpierw Mateusz Ozimek trafił w słupek, chwilę potem sytuację „sam na sam” zmarnował Maj.

Swoją szansę wykorzystali za to gospodarze. W 78. min. błąd popełniła para radzyńskich stoperów. Przy dość schematycznym wstrzeleniu piłki w pole karne obaj skoncentrowali się na jej locie, nie dostrzegając, że w przestrzeń między nimi wbiega Czernij, który popisał się precyzyjnym strzałem głową z 12 metrów. Goście jeszcze mogli wyrównać, po dobrym podaniu Piotra Kuźmy sam przed bram-

karzem znalazł się Michał Kobiałka, ale znowu lepszy okazał się golkipier Jakub Burek.

Komentarz

Orłęta zagrały pełne przyzwoite spotkanie, jednak po raz pierwszy w tym sezonie wróciły z delegacji bez punktów. Już drugi gol w tym sezonie został stracony po nieudanej próbie koronkowego wyprowadzenia piłki spod własnej bramki. A czasem pod presją najlepszym rozwiązaniem jest wykopać piłkę daleko przed siebie albo w nieorane pole za trybunami. Gola wtedy z tego nie będzie...

Jakiegolwiek proroctwa przed meczem z Podlasie to wróżenie z fusów. Przed derbami mądrych nie ma. Większe emocje przeżywają kibice niż piłkarze, bo przecież tylko kilku z nich jest wychowankami podlaskich klubów. Z pewnością będzie to szczególnie mecz dla Arkadiusza Kota, który jest wychowankiem Orłąt, rozegrał w tym klubie mnóstwo znakomitych spotkań, dalej szkoli na Warszawskiej grupę młodzieżową, ale w sobotę o 15 wyjdzie na boisko z szatni z napisem „Go-

ście”... Trzy sezony w Radzynie grał też Mateusz Chyła, półtora roku Maciej Wojczuk.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0)

Bramki: Czernij (21, 79) - Maj (57).

KSZO: Burek - Sylwestrzak, Camargo, Bełczowski (59 Zdyb), Brągiel (59 Burzyński), Cukrowski, Dumaniuk (84 Lipka), Tymoszenko (84 Mężyk), Czernij, Nawrot, Dziubiński.

Orłęta: Kołotyło - Chaliadka (86 Zajęc), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Skrzyński (46 Ozimek), Koszel (81 Kuźma), Sowisz (63 Korolczuk), Rycaj (86 Mnatsakanyan), Kobiałka, Maj.

Żółte kartki: Sylwestrzak, Tymoszenko, Nawrot - Korolczuk, Duchnowski.

Sędziował: Czerwień (Kra-

ków).

Widzów 500 w tym 50 z Radzyna

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

KSZO - Orłęta 2:1

Bramki: Czernij 21`, 79` - Maj 57`.

Podlasie - Sokół 1:1

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Wieczysta - Wisła 4:1

Bramki: Majewski 44`, 84` (k), Bujak 60` Torres 87` - Persak 41`.

Korona II - Unia 5:2

Bramki: Konstantyn 1`, 57`, 59`, D. Lisowski 54`, Smolarczyk 83` - Sojda 10`, Palonek 44`.

Avia - Wiązownica 0:1

Bramka: Wydra 22`.

Czarni - Cracovia II 1:0

Bramka: Bawor 45`.

Podhale - Lublinianka 2:0

Bramki: Majeran 72`, Szynka 76`.

ŁKS Łagów - Stal 1:0

Bramka: Piróg 83`.

Wisłoka - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	11	24	27:9
2	ŁKS Łagów	11	24	18:8
3	Cracovia II Kraków	11	21	24:11
4	Korona II Kielce	11	20	20:13
5	Avia Świdnik	11	19	15:7
6	Stal Stalowa Wola	11	19	19:14
7	Orłęta Radzyń Podl.	11	17	17:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	15:17
9	Sokół Sieniawa	11	17	15:17
10	Podlasie Biała Podlaska	11	15	13:12
11	Podhale Nowy Targ	11	15	12:11
12	Wisłoka Dębica	11	13	15:16
13	Chełmianka Chełm	11	12	18:15
14	Lublinianka Lublin	11	10	10:18
15	Unia Tarnów	11	10	11:34
16	KS Wiązownica	11	8	16:24
17	Czarni Polanica	11	7	7:20
18	Wisła Sandomierz	11	5	10:27

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Orłęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orłęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Lewart dogonił Orłęta i miał dwa słupki

Piąty remis piłkarzy z Lubartowa. Podopieczni Grzegorza Białka zremisowali 2:2 z Orłętami Łuków.

- Nie da się grać na stojąco. Na chodzonego. Przespaliliśmy godzinę meczu. Gdy widmo porażki zajaśniało nam w oczach, zaczęliśmy grać - mówi Grzegorz Białek. Jego zespół stracił gole w odstępie sześciu minut

za sprawą Piotra Krzewskiego i Oskara Siwka. Biało-niebiescy momentalnie odpowiedzieli. Z akcji z lewej strony na uderzenie z 16 metrów zdecydował się Aleks Aftyka i trafił po długim rogu. Po chwili ten sam zawodnik, który pojawił się na boisku w 64. minucie, trafił z 15 metrów po dwóch wcześniejszych zablokowanych strzałach kolegów. Później była obrona Częstochowy w wykonaniu przeciwników. Mieliśmy zdecydowaną przewagę. Adrian Pikul

trafił w słupkę. To samo zrobił Krystian Żelisko. „Żelek” i Sebastian Rejmak mogli pokusić się o kolejne trafienia. Między słupkami Orłąt nieprawdopodobnie spisywał się nasz wychowanek, czyli Dawid Kuźma. Nie dowierzaliśmy, że nie potrafimy zadać decydującego ciosu. Warto zauważyć, że dużo dały zmiany - dodaje. **W samo południe**
W sobotę o godz. 12:00 lubartowianie zagrają pierwszy meczu rundy rewanżowej z Hu-

raganem Międzyrzec Podlaski.
W pierwszym starciu był bezbramkowy remis. - Czekaj nas mecz z bardzo dobrym zespołem. Tydzień później zmierzymy się ze Świdniczką, czyli ekipami, które będą bić się o awans do wyższej klasy rozgrywkowej - mówi Białek.
Lewart Lubartów - Orłęta Łuków
2:2 (0:0)
Bramki: Aftyka 70', 74' - Krzewski 63', Siwek 69'.

mp

Stal lepsza od Górnika II

Gracze z Poniatowej wygrali po raz piąty w sezonie. Co ciekawe, gracze beniaminka są drużyną, która zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji na najskuteczniejszą ekipę oraz to samo miejsce pod względem ilości straconych bramek. Do tego plasują się na podium w IV lidze.

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Graliśmy na boisku,

będąc w kiepskiej kondycji. Łączniak nie byli solidnie wzmocnieni graczami z pierwszej drużyny, ale my graliśmy w piłkę, wysokim pressingiem - mówi Kamil Witkowski, trener Stali. Jego ekipa objęła prowadzenie w 54. minucie. Wówczas Kamil Duda sfaułował Pawła Kaczmarka, który po chwili wykorzystał rzut karny, strzelając pod poprzeczkę. Podwyższył Mateusz Filipczuk, finalizując centrę z lewej strony Kaczmarka. Kropkę nad „i” postawił Sylwester Parada. Ostatnie zagranie zaliczył Filipczuk.

- Niestety, ale ponownie mecz nie ułożył się po naszej myśli. W pierwszej połowie mieliśmy dwie dogodnie sytuacje, których nie zamieniliśmy na bramki. Po przerwie karny, czerwona kartka i znów nie potrafiliśmy poradzić sobie w ciężkiej sytuacji - dodaje Daniel Rusek, opiekun Górnika II.

Górnik II Łęczna - Stal Poniatowa
0:3 (0:0)
Bramki: Kaczmarek 54' (k), Filipczuk 80', Parada 90+3'.

Górnik II: Woźniak - Szatała (83' Bronowicki), Duda (65' Mołodecki), Turek, Gulczyński, Brzyski (75' Pendel), Kwiatkowski (46' Czelej), Szlachowski (60' Iwańczuk), Golba, Pierzak, Pluta.
Stal: Szczucki - Wlizio, Scibior, Hurenko, Kucharczyk, Poleszak, Nikołaj (75' Parada) Skrzypek, Filipczuk, Juchna (60' Wrzyszczyk), Kaczmarek (82' Baran)
Żółte kartki: Pierzak, Pluta, Brzyski, Duda - Nikołaj.
Czerwona kartka: Pierzak 60', za dwie żółte kartki.

mp

Derby! Będzie komplet

16 października o godz. 14:00 rozpocznie się długo wyczekiwany mecz.
Opolanin podejmie Stal. - Z pewnością będzie pełny stadion. Wiem, że nasi kibice jadą do Opola. Busy już są zamówione. Czekaj nas bardzo ciekawe starcie. Postaramy się o komplet punktów - mówi Kamil Witkowski, trener Stali.

mp

NASTĘPNE KOLEJKI (15/16.10): Huragan - Lewart (sob., godz. 12:00), Bug - Powiślak (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal (nied., godz. 14:00), Górnik II - Orłęta (nied., godz. 11:00), Świdniczanka - Motor II.
(22/23.10): Lewart - Świdniczanka, Huragan - Górnik II, Orłęta - Opolanin, Stal - Bug, Powiślak - Motor II.

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Stal - Grom 4:2
Sparta - Gryf 0:7
Błękitni - POM Iskra 1:1
Granit - Start 3:2
Kryształ - Tomasovia 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Start Krasnystaw	9	20	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	9	19	24:8
3.	Stal Kraśnik	9	19	28:10
4.	Gryf Gmina Zamość	9	18	19:4
5.	Granit Bychawa	9	16	10:11
6.	Grom Różaniec	9	11	14:21
7.	Sparta Rejowiec Fab.	9	10	12:21
8.	POM Iskra Piotrowice	9	7	8:19
9.	Kryształ Werbkowice	9	4	7:23
10.	Błękitni Obsza	9	3	5:23

NASTĘPNE KOLEJKI (15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.
(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

mp
PUL

Michael Nzube Okafor bohaterem Opolanina

Po sześciu przegranych z rzędu, odpadnięciu z Pucharu Polski z Turem Milejów, gracze z Opola Lubelskiego wreszcie przełamali się.

Podopieczni Daniela Koczona wygrali przed własną publicznością z Powiślakiem Końskowola. Bohaterem został Michael Nzube Okafor. 22-letni zawodnik z Nigerii okazał się najsprytniejszy w polu karnym i w zamieszaniu trafił do siatki Macieja Zagórskiego. Centrował Kacper Walicki.

- Jedni mówili, że Kacper zdobył gola, ale graliśmy dalej i w ogromnym tłoku Michael zapewnił nam trzy punkty. Takie zwycięstwo smakuje wyjątkowo. Ostatnio dużo rozmawiałem z zespołem. Cieszy dobra postawa. W pierwszej połowie Powiślak miał swoje okazje, ale tę część zaliczyłbym dla nas. Po zdobyciu bramki podświadomie cofnęli-



Michael Nzube Okafor zdobył gola dla Opolanina na wagę trzech punktów (fot. Nyku Foto)

śmy się i ostatnie minuty to obrona Częstochowy. Na szczęście nie straciliśmy gola i mamy trzy punkty. W naszym przypadku nie możemy patrzeć na piękno gry tylko na dorobek punktowy. Nie możemy zagrzać się w dole stawki - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina. Goście zdobyli bramkę w 6. minucie za sprawą Mateusza Kłyka, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Chwilę wcześniej dwukrotnie bliski szczęścia był Damian Bernat. - Nie umiem powiedzieć nic

sensownego. Zamiast szybko zdobyć gole, daliśmy gospodarzom uwierzyć, że mogą nas pokonać. Po strzelenym голу cofnęli się na swoją połowę, a my biliśmy głową w mur - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Ale to będą derby
W sobotę o godz. 14:00 rozpocznie się starcie Opolanina ze Stalą. - Chcemy pokazać charakter. Wiadomo, że obie ekipy będą mocno zmotywowane.

Czekaj nas prestiżowe starcie - mówi opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola
1:0 (0:0)

Bramki: Okafor 51'
Opolanin: Szczepański - Adamczuk (80' Leziak), Górniak, Okafor (83' Korpysa), Frydecki, Pałka, Jakimiński, Walicki (75' Nieradko), Pusiak (65' Kamiński), Łappo, Wadowski.
Powiślak: Zagórski - Misiurek, Gede, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Piasek, Olszewski (59' Szady), Gil (62' Drzazga), Bernat (82' Kośka), Kłyk.
Żółte kartki: Walicki, Frydecki - Zdunek, Olszewski, Bernat, Gede, Muszyński (trener), Milcz.
Czerwone kartki: Łappo 85', za dwie żółte kartki - Muszyński 84', za dwie żółte kartki.

mp

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty urwały się ze stryczka

Szosta seria PGNiG Superligi pokazała, jak wyrównana jest PGNiG Superliga w sezonie 2022/2023. Pięciobramkowa zaliczka beniaminka - Arged KPR Ostrowia - po pierwszej połowie, pogoń miejscowych i zwycięstwo Azotów-Puławy pokazało, że każda drużyna w tym roku jest niebezpieczna. MVP spotkania po czwarty wybrany został Wojciech Borucki.

Gospodarze topornie zaczęli, między innymi ze względu na świetny występ Mikołaja Krekora, który już w pierwszych minutach meczu obronił rzut karny i popisał się kilkoma interwencjami. W ataku ostrowian brylował jeden z liderów, Ksawery Gajek, autor aż dziewięciu trafień. Goście sukcesywnie powiększali swoją przewagę, by na przerwie schodzić przy wyniku 13:8. Bez wątpienia przewaga byłaby jeszcze większa, gdyby nie niesamowity tego dnia młody Wojciech Borucki. W pierwszej połowie obronił siedem rzutów!



Kasper Adamski i spółka zdolali odrobić pięciobramkową stratę z pierwszej połowy i pokonali jednym trafieniem beniaminka z Ostrowa Wielkopolskiego

Druga część meczu zaczęła się lepiej dla puławian, którzy mimo bardzo słabego występu Przybylskiego, powoli odrabiali straty. Reprezentant Polski oddał 4 rzuty, z których ani jeden nie trafił do bramki przeciwnika. W dodatku zaliczył faul w ataku i niecelne podanie. Okolice 46. minuty okazały się niezwykle emocjonujące, ponieważ czerwona kartka za dyskusej sędziami otrzymał trener KPR-u, Maciej Nowakowski. Od tego momentu Azoty zaczęły wychodzić na prowadzenie. Kolejne rzuty odbijał Borucki, ale ostrowianie pozosta-

wali w grze aż do ostatniej akcji, w której mieli piłkę na remisie. Nie udało im się wykorzystać szansy i mimo prowadzenia przez większość meczu, przegrali.

**Azoty Puławy - KPR
Arged Ostrowia Ostrów
Wielkopolski
24:23 (8:13)**

Azoty: Borucki, Koshov - Adamski 5, Jarosiewicz 5, Burzak 4, Fedeńczak 3, Kowalczyk 2, Zivkovic 2, Valles 2, Marciniak



Po raz czwarty w tym sezonie Wojciech Borucki został uznany MVP spotkania

1, Antolak, Przybylski, Konieczny, Górski, Janikowski.
Ostrowia: Krekora, Zimny, Balcerek - Gajek 9, Gierak 4, Urbaniak 4, Wadowski 2, Wojciechowski 2, Adamski 1, Klopsteg 1, Przybylski, Marciniak, Tomczak, Szych, Pawelec, Misiejuk.

Dłuższa przerwa

**Przed piłkarzami ręcznymi
Azotów dłuższa przerwa.**

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Azoty - Ostrowia 24:23
Zagłębie - Piotrków. 23:22
Energia - Unia 20:20, k. 7:6
MMTS - Górnik 21:32
Wybrzeże - Łomża 20:31
Pogoń - Orlen 15:32
Gwardia - Chrobry 25:23

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Industria Kielce	6	18	234:148
2	Orlen Wisła Płock	6	18	205:124
3	Górniki Zabrze	6	15	178:151
4	Wybrzeże Gdańsk	6	13	157:150
5	Azoty Puławy	6	12	179:160
6	Gwardia Opole	6	9	156:177
7	Grupa Azoty Unia Tarnów	6	9	148:162
8	Chrobry Głogów	6	9	158:168
9	Ostrowia Ostrów Wlkp.	6	8	155:155
10	Energia MKS Kalisz	6	5	146:175
11	Piotrkowianin	6	4	154:180
12	MMTS Kwidzyn	6	3	145:172
13	Zagłębie Lubin	6	3	140:181
14	Pogoń Szczecin	6	0	145:197

NASTĘPNA KOLEJKA

(19/20.10): Chrobry - Wybrzeże, Orlen - Energia MKS Kalisz, Unia - MMTS, Piotrkowianin - Pogoń, Górnik - Gwardia, Ostrowia - Zagłębie, Łomża - Azoty - przeł.

mp

Faza grupowa nie dla Azotów

Mecz ten był ostatnim krokiem do awansu i gry w fazie grupowej Ligi Europejskiej. Azoty Puławy mimo sześciobramkowej zaliczki z pierwszego spotkania musiały uznać wyższość rywali z Chorwacji.

Podopieczni Roberta Lisa do spotkania rewanżowego z chorwackim RK Nexę przystępowali w roli faworyta. W ostatniej rundzie eliminacji do LE polski zespół wygrał pewnie pierwsze mecz u siebie 32:26. Nie można jednak zapominać, że Chorwaci w zeszłym sezonie zajęli czwarte miejsce w tych rozgrywkach, ulegając w meczu o medal Orlenowi Wisła Płock. Polski zespół szybko przekonał się, że ich rywale nie odpuszczają do ostatniego gwizdka.

PUL

Początek spotkania nie sprecyzował, która drużyna jest w lepszej dyspozycji. Dochodziło do szybkich wymian i kiedy ekipa z Puław obejmowała jednobramkowe prowadzenie, po chwili je traciła. Jednak to gospodarze w ostatnich kilku minutach pierwszej połowy, po raz pierwszy odskoczyli przeciwnikom na kilka trafień. Świetne interwencje Moreno Cara, pozwoliło Nexę zejść do szatni przy wyniku 16:13 na ich korzyść. Druga połowa miała, więc wyłonić zespół, który zagra w europejskich pucharach.

Kłopoty zaczęły się na początku drugiej połowy. Gospodarze po 10 minutach gry prowadzili 23:16. Taki wynik eliminowałby polską drużynę z rozgrywek. Fahrudin Melić wykorzystywał każdy błąd Azotów i nagle goście z roli faworyta zmienili się w drużynę,

która ma odpaść tuż przed LE. W 55. minucie zaczął spełniać się najgorszy scenariusz, Nexę objęło już ośmiobramkowe prowadzenie, a Azoty Puławy popełniały błąd za błędem. Jak się okazało, dla polskiego klubu były to ostatnie minuty w walce o europejskie puchary. Chorwaci wygrali 35:27 i w całym dwumeczu, dzięki czemu oni zagrają w LE.

**RK Nexę - Azoty Puławy
35:27 (16:13)**

Azoty: Borucki, Koshov - Przybylski 4, Valles 4, Janikowski 4, Zivkovic 3, Burzak 3, Adamski 2, Kowalczyk 2, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 2, Marciniak 1, Antolak, Konieczny.

mp

Lekkoatleci z medalami w Stalowej Woli

Na stadionie MOSiR w Stalowej Woli rozegrano ostatecznie zawody sezonu letniego organizowane przez Podkarpacki OZLA. W wielobojach specjalnych udział wzięło 87 zawodników i zawodniczek.

Zawodnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: juniorzy (2003-2006) i młodzicy (2007 i młodszy) w dwubojach: sprinterskim, wytrzymałościowym, skocznościowym, rzutowym i płotkarskim. Medalowe pozycje zajęli przedstawiciele Wisły Puławy. Eryk Olszowy wygrał rzut młotem U-18 z wynikiem 49.27 m, a w pchnięciu kulą był drugi (11.62 m). Konkurs rzutu oszczepem U-16 wygrał Mateusz Szykut (37.72 m), a w pchnięciu kulą był siódmy (7.67 m).



Ekipa Wisły Puławy wróciła ze Stalowej Woli z workiem medali

Rzut młotem kobiet U-18 wygrała Julia Postój z wynikiem 46.09 m, a w pchnięciu kulą uplasowała się na piątej pozycji (8.54 m). Agnieszka Lipiec okazała się bezkonkurencyjna w pchnięciu kulą U-18 (10.49 m) oraz rzucie oszczepem U-18 (27.18 m). Była także druga w rzucie dyskiem (30.75 m).

Trzykrotnie na drugim stopniu podium stała Klaudia Szlędek w konkurencjach rzutu młotem U-16 (38.25 m),

rzutu dyskiem U-16 (21.66 m) oraz pchnięciu kulą (10.16 m). Drugie miejsce w rzucie młotem U-16 zajął Franciszek Flis (31.95 m), który był także piątym w pchnięciu kulą (8.13 m). Julia Pękala była drugą w skoku w dal U-16 (4.16 m) oraz dziewczątą w biegu na 100 m (14.55 s). Zuzanna Kleszczyńska była siódmą w pchnięciu kulą U-16 (5.04 m).

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Już droga, nie obwodnica. Petycja odrzucona, ale spór trwa

Fake-newsy, kłamstwa, manipulacje i polityczne gierki zarzucają przeciwnikom budowy obwodnicy władze Opola Lubelskiego. - Zadbajcie o to, co mamy, słuchajcie głosów mieszkańców - odpowiadają protestujący.

Do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim 24 lipca bieżącego roku wpłynęła petycja sprzeciwiająca się budowie drogi publicznej klasy G stanowiącej obwodnicę Opola Lubelskiego. Była ona na tapecie najpierw Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, a później Rady Miejskiej w Opolu Lub.

Komisja stwierdziła, że wniesiona petycja jest niezasadna, radni w znakomitej większości też. Z 14 oddanych głosów przeciw było za odrzuceniem petycji, jeden przeciw i cztery wstrzymujące się.

Droga planowana od lat

Wiesław Gałek, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, uzasadniając decyzję o odrzuceniu petycji, zaznaczył, że planowany przebieg drogi został przyjęty uchwałą z 27 stycznia 2004 r. i późniejszą, z 17 czerwca 2016 r. - w sprawie uchwaleni zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jak podkreślił Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM, o planach budowy tej obwodnicy

cy na sesjach rozmawiają już od przynajmniej dwóch lat.

Z argumentami wymienionymi przez Jerzego Sowińskiego, autora petycji, radni w większości się nie zgodzili. Uznali, że nie zostały one poparte żadnymi konkretnymi danymi. Twierdzenia z petycji uznali za subiektywne, a nawet sprzeczne z tym, co widnieje w raporcie oddziaływania na środowisko.

- W tej treści nie widzę człowieka. Na terenie ulicy Lubelskiej, Józefowskiej, Nowego i Starego Rynku było kilkanaście wypadków, oczywiście i śmiertelnych - zauważa Wiesław Gałek. - Ochrona środowiska jest bardzo ważna, ale każda budowa, każda inwestycja niesie skutki dla środowiska - dodaje.

Zdziwił go też fakt, że petycję złożył mieszkaniec Lublina. Zdaniem radnego Gałka proponowana przez przeciwników drogi zachodnio-południowa obwodnica miasta też nie przejdzie, bo - jak podkreśla:

- Mieszkańcy, wraz ze mną, będą też strajkować. Pamiętamy spalarnię, była za blisko parku. A w jakiej odległości będzie obwodnica? Jaki hałas będzie dla ludzi odpoczywających w parku? Na tej proponowanej obwodnicy też są zwierzęta, też są płazy, też są tereny zielone...

- Próbuje się opierać na czymś, czego nie mamy!

- zauważył z kolei radny Marcin Buczek. - Pomiar ruchu był wy-

konany między Opolem a Wolą Rudzką. Nie rozumiem, skąd te dane, że pojazdy jadące z Puław będą kierować się na obwodnicę, a nie do centrum - dodał.

Odnosząc się do alternatywnego przebiegu planowanej drogi, zaznaczył, że:

- Obszar Natura 2000 tam nie występuje, tu występuje. Powołujecie się państwo na badania, powiem szczerze - nie wiem, o jakich badaniach pan mówił. Tam był tylko nasłuch, badanie trwało około miesiąca. A będą oddziaływania o nieoznaczonych skutkach dla obszaru Natura 2000.

Co to ma być za droga?

Do radnego Marcina Stempina dotarły natomiast pytania, czy planowana obwodnica ma być drogą szybkiego ruchu, a także głosy rodziców martwiących się o bezpieczeństwo swoich uczęszczających do Szkoły Podstawowej nr 1 dzieci. Okazuje się więc, że ma to być po prostu droga kategorii G podobna do ulicy Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

- Będzie to nowy ślad drogi 824. Część radnych powołuje się na zwiększenie bezpieczeństwa. Wiele miast zabiega o to, żeby mieć obwodnicę. Chcą, żeby takie inwestycje, które wyprowadzają ruch pojazdów z centrów miast, były - mówi Dariusz Stachowicz, dodając, że oczywiście, każdy może mieć swoje zdanie, ale nie możemy powoływać się na petycję jakiegoś pana z Lub-

lina! Przy okazji przewodniczący RM podał cały adres mejlowy autora petycji.

Obwodnica, mała obwodnica, droga...

Zdziwiony obrotem spraw jest burmistrz Opola Lubelskiego. Uważa, że mieszkańcy są dezinformowani.

- O obwodnicy mówimy już otwarcie od co najmniej dwóch lat - tłumaczy Sławomir Plis. - Miałaby być nasza inwestycja, żeby centrum miasta odetchnęło. Dziwnie głos niektórych radnych. Ta droga, ta obwodnica - nazywacie ją różnie, możecie nazywać, jak chcecie, od 2004 r. jest w planie zagospodarowania przestrzennego. Ta droga jest w zasięgu ręki! - mówi burmistrz.

Burmistrz wyjaśnił, że planowana inwestycja, to droga o takiej samej szerokości, jak niedawno otwarta ul. Owocowa. Mają być przy niej dodatkowo ścieżki rowerowe. Uważa, że mieszkańcy, którzy są przeciwni tej drodze, są dezinformowani, pojawiają się fake-newsy na temat inwestycji.

- Nie patrzcie na to dobro, które wynika z tej obwodnicy. Żaden dom nie będzie wyburzony - zauważa Plis. - Jakbyście nie chcieli obydwu obwodnic, to wtedy jest ok. Ta inwestycja jest bardzo potrzebna! Każdy dokładnie wiedział, że tam jest przebieg tej drogi! Mam wiele głosów pozytywnych, żeby się z tej inwestycji

nie wycofywać, to jest bezpieczeństwo naszych mieszkańców - dodaje burmistrz.

Radni zmieniają zdanie?

- Jak ta optyka niektórych radnych się zmienia. Wcześniej byli za, a teraz są przeciw. Ja uważam, że nie jest to atak merytoryczny, to jest atak polityczny i tak to odbieram - twierdzi Sławomir Plis.

Odnosił się tu do słów, jakie radny Karol Cygan wypowiedział na początku roku 2020 r. podczas sesji. Zapytał on wtedy, czy gmina przygotowuje się do budowy łącznika od ul. Owocowej do ul. Szkolnej, który stanowiłby świetną obwodnicę.

- Nie ma mowy o jakimś ataku politycznym - odpowiada na te zarzuty Karol Cygan. - Faktycznie, pytałem o obwodnicę - łącznik między ul. Fabryczną a stawami, ale było to w momencie, w którym burmistrz zrezygnował z rewitalizacji stawów. (...) Ten łącznik mógł być potraktowany jako obwodnica, ale dla ruchu lokalnego, a nie jako obwodnica miasta. Główna obwodnica miasta, która biegnie przez strefę rekreacyjną, nie podoba mi się i będę zawsze optował za tym, żeby zrobić obwodnicę zachodnią, tę właściwą - wyjaśnia Cygan.

Złożyli kolejną petycję

Mimo wszystkich wyjaśnień 27 września do Urzędu Miejskiego w Opolu Lub. trafiła

kolejna petycja przeciwników obwodnicy, pod którą podpisało się ponad 600 mieszkańców gminy.

- Złożyliśmy petycję jako mieszkańcy. 627 podpisów pod kolejną petycją wskazującą niezasadność budowy tej głównej drogi kategorii G. Wkłada się tu wiele słów w usta osobom, które tego nie wypowiedziały - mówi Paweł Januszek. - Zdaniem wielu ludzi ta droga jest pseudo-obwodnicą. Drugi przebieg obwodnicy również jest dyskutowany. Wiemy, że jest tam flora, fauna... - informuje, podkreślając, że powinniśmy zadbać o obszar kąpieliska, który odziedziczyliśmy po poprzednich pokoleniach i powinniśmy inwestować w te walory, które mamy, a nie je niszczyć.

Zadał też pytanie dotyczące szacowanych początkowo kosztów budowy planowanej drogi. W związku z galopującą inflacją i wzrostem cen jego zdaniem w tej kwocie nie da się tej inwestycji zrealizować.

Odnosząc się natomiast do informacji, że obwodnica planowana była od lat, podkreślił, że rozmawiał z poprzednimi władzami Opola Lub. i ich zdaniem miał być to przesmyk w żaden sposób nie ingerujący w tamtą przestrzeń.

- Ludzie dostrzegają ten problem, nie było konsultacji społecznych w tej sprawie - zakończył Januszek.

Agnieszka Gołębiowska

Kto zostanie nowym sekretarzem powiatu?

Anna Stolarek stanowisko straciła z końcem września. Ale nadal pracuje w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

Od 1 października stanowisko sekretarza powiatu opolskiego pozostaje wolne. Dotychczasowej sekretarz, Annie Stolarek starosta nie przedłużył umowy, która kończyła się z 30 września. Dlaczego? Tego nie chciał powiedzieć. Zapewnia, że Anna Stolarek nie została zwolniona i pozostaje w starostwie.



Anna Stolarek pełniła funkcję sekretarza powiatu opolskiego od stycznia 2020 roku do końca września 2022 r.

- Nie zakończyliśmy naszej współpracy. Będziemy na innej płaszczyźnie współpracowali

- mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który zaproponował byłą sekretarz stanowisko zastępcy naczelnika wydziału edukacji. To osobiście dla niej degradacja, również finansowa. Jako sekretarz Stolarek zarabiała 7121 zł brutto. Będąc zastępcą naczelnika - 5936 zł. Ale propozycję przyjęła.

Anna Stolarek pełniła funkcję sekretarza powiatu opolskiego od stycznia 2020 roku. Czy straciła stanowisko, bo nie sprawdziła się na nim? - drążymy dalej. - Ja tego nie powiedziałem - ucina starosta.

Do tej pory stanowisko zastępcy naczelnika wydziału edukacji

piastowała bliska współpracownica Piotrowskiego, Ewa Szmít-Pastwa. Z 1 października starosta awansował ją na stanowisko kierownika Biura Rady i Zarządu Powiatu. Razem z tym w górę poszła jej pensja, do 6720 zł brutto.

Zwolnione stanowisko sekretarza póki co pozostanie nieobsadzone. Ale już pojawiają się głosy, że Stolarek zastąpić ma w niedługim czasie Szmít-Pastwa.

- Z pewnością byłaby dobrym sekretarzem. Jednak na dziś wymagań nie spełnia - mówi Dariusz Piotrowski.

Agnieszka Ciekot

Szpital z drugim ujęciem wody

Starosta opolski podpisał umowę na budowę nowego wodociągu, który będzie zaopatrywać w wodę szpital w Opolu Lubelskim. Takie zalecenie od lat kierował sanepid, aby szpital zaopatrzony był w drugie ujęcie wody.

- Teraz, w związku z planowaną rozbudową zakładu opie-

kuńczo-leczniczego, wskazane jest, żeby drugie ujęcie wody było - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Wodociąg wybudowany zostanie na 230 m odcinku, od ulicy Lubelskiej do szpitala. Wykonawca, firma AS-PRO z Marysina, ma na to cztery miesiące od podpisania umowy. Koszt sięga 341 tys. zł.

(ac)

OPO

Rajcy musieli spotkać się na sesji dwa dni z rzędu, bo nie byli w stanie dojść do porozumienia

Radni z Markuszowa: Gdzie nasz sprzęt do obsługi sesji?

Radni Rady Gminy Markuszów chcieli, aby gmina kupiła nowy sprzęt do obsługi sesji. Jednak władze zaproponowały, by przesunąć zabezpieczone na ten cel pieniądze na spłatę bieżących zobowiązań i ratować gminny budżet. Rajcy powiedzieli „nie”.

Radni chcą sprzęt na sesje, wójt chce płacić rachunki

Markuszowscy rajcy już nie pierwszy raz poruszyli na sesji temat konieczności zakupu nowego sprzętu do obsługi posiedzeń. Narzekali, że mieszkańcy śledzą transmisję słabo słysząc, o czym jest mowa oraz że transmisja zaczyna się. W tegorocznym budżecie przeznaczyci na ten cel 35,1 tys. zł. Jednak do tej pory urząd nie zakupił sprzętu, nie ogłosił też przetargu. Pod koniec września zaproponował za to, aby kwotę zabezpieczoną na niego przeznaczyć na spłatę bieżących zobowiązań. To spotkało się z głośnym sprzeciwem rajców, a Piotr Zawada złożył wniosek o wykreślenie tej zmiany w budżecie z projektu uchwały przedstawionej radzie na wrześniowej sesji. - Tę kwotę przesunęłam na obsługę długów. Nie mam innych dochodów, żeby pokryć obsługę długów, czyli zapłatę odsetek od zaciągniętych kredytów. Niestety tak wzrosły, że szukamy wszelkich możliwości, wszelkich oszczędności w budżecie - próbowała tłumaczyć skarbnik Krystyna Sołdek. - Przy projektowaniu budżetu uznaliśmy to za niezbędne. Pan wójt zwleka, zaraz będzie koniec roku - mówił radny Piotr Zawada. - Po prostu nie mamy pieniędzy. Mamy wyłączać prąd? - pytał z kolei wójt Leszek Łuczywek i dodawał:

- W tej chwili jeśli mamy jakieś wydatki redukować, to takie, bez których możemy sobie poradzić. Wójt usiłował prze-



A. Stasiak, radny

W jakim celu my tu jesteśmy jako radni? Mamy przyjść, podnieść ręce, bo wójt zaproponował i my się mamy na to zgodzić



P. Zawada, radny

Przy projektowaniu budżetu uznaliśmy to za niezbędne. Pan wójt zwleka, zaraz będzie koniec roku

konać radnych, że problemy z jakością transmisji wynikały przede wszystkim ze słabego łącza internetowego. Jednak od kilku miesięcy urząd gminy jest już podłączony do szerokopasmowego internetu i te niedogodności zniknęły. - Panie wójt, to, że ten wniosek nie był złożony przez pana, tylko przez radę, jak uchwalaliśmy budżet, to jest najprawdopodobniej całym problemem tej zaistniałej sytuacji - podnosił Andrzej Stasiak i dodawał: - To nie jest wymysł, że chcemy coś ekstra super wypasione, tylko chcemy, aby to normalnie funkcjonowało.

Obecny na sali obrad prawnik zwrócił jednak radnym uwagę na to, że nie mogą dokonać takiej zmiany, a w tym przypadku zgodę na pozostawienie zadania w postaci zakupu sprzętu do obsługi sesji, musi wyrazić wójt. Radny Stasiak podnosił z kolei, że rada nie wprowadza nowego zadania, a chce realizować jedynie uchwalony budżet, w którym uwzględniono zakup sprzętu, o który wnioskowali radni. - Po co my tu jesteśmy, w jakim celu my tu jesteśmy jako radni? Mamy przyjść, podnieść ręce, bo wójt zaproponował i my się mamy na to zgodzić - grzmiał. Wójt próbował przekonać radnych, że nie mogą głosować wniosku Piotra Zawady, a jedynie poprzeć, albo odrzucić projekt zmian w budżecie, które zakładają przesunięcie środków przeznaczonych na zakup sprzętu dla rady, na inne cele. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem radnego. Został on przyjęty 7 głosami (K. Buczkowski,

S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk, L. Woch, A. Zawada). Trzech radnych zagłosowało przeciw (A. Filipiak, K. Gawron i S. Osuch), a trzy osoby nie wzięły udziału w głosowaniu (S. Dec-Nader, K. Gawron i A. Pawłot). - Proszę mi powiedzieć, z czego zrezygnować, jak na wszystko jest mało i na wszystko są już faktury? - pytała tuż po głosowaniu skarbniczka i podkreślała, że w takiej formie budżet się nie bilansuje.

- To pani skarbnik trzeba zrobić w ten sposób, dokonać zmiany, przesunąć, żeby się bilansował i przegłosujemy WPF - odparł przewodniczący. - Nie wezmę na siebie takiego ryzyka - stwierdziła Krystyna Sołdek. - Jesteśmy poważnymi ludźmi, pracujemy dla poważnej gminy i dla poważnych mieszkańców. Natomiast widzę, że dla niepoważnych radnych. Mamy przygotowany projekt, omówiony na komisji, a państwo w tej chwili walczyć o jakieś zabawki dla siebie, które jak powiedziałem, jeśli będziemy mieli dodatkowe środki i będziemy mieli z czego, to i tak je kupimy - zareagował wójt Łuczywek. - To nie jest najpilniejszy wydatek. Do końca roku w budżecie bieżącym brakuje nam pół miliona złotych - dodawał. Jak informowała radnych skarbniczka, w ubiegłym roku obsługa kredytów kosztowała gminę ponad 44 tys. zł. - W tej chwili to już 170,1 tys. zł i to wystarczy nam do początku października. Na ostatni kwartał już będzie za mało - skwitowała Krystyna Sołdek i zwracała uwagę radnych na to, że po przegłosowaniu uchwały w zapropono-



L. Łuczywek, wójt gm. Markuszów

Mamy przygotowany projekt, omówiony na komisji, a państwo w tej chwili walczyć o jakieś zabawki dla siebie



K. Sołdek, skarbnik gm. Markuszów

Proszę mi powiedzieć, z czego zrezygnować, jak na wszystko jest mało i na wszystko są już faktury?

wanym przez Zawadę kształcie, budżet gminy się nie bilansuje. - Pani skarbnik, na komisji jasno sygnalizowaliśmy, że nie ma zgody na tę zmianę - stwierdził radny Piotr Zawada.

Rozłam w radzie

Zmiany w budżecie pociągają za sobą zmiany w wieloletniej prognozie finansowej. Rada musiała zatem przyjąć dwie uchwały. Chwilę przed głosowaniem tej w sprawie zmian WPF radna Sylwia Dec-Nader poprosiła przewodniczącego o odczytanie jej treści, a radna Anna Pawłot zapytała radcę prawnego, czy rada w ogóle może głosować, na co ten stwierdził, że nie jest znana treść uchwały po zmianach, a więc nie są spełnione wymogi co do uchwały. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie. Wobec takiego obrotu sprawy sześć radnych opuściło salę obrad. Za przyjęciem uchwały w sprawie zmian w WPF ze zmianą zaproponowaną przez radnego Zawadę zagłosowało 5 rajców, 1 przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, a 6 nie wzięło udziału w głosowaniu (dwoje radnych tego dnia nie było obecnych na sesji). Wobec braku kworum przewodniczący Leszek Woch był zmuszony przerwać sesję. Obrady wznowiono następnego dnia. Radni, którzy wyszli z sesji zebrali burę od przewodniczącego.

- Nad czym mieliśmy głosować, nad uchwałą, której nie potrafił pan przeczytać, bo nie wiedział pan, co pana kolega, radny Zawada zgłosił? Wniosek, który formalnie nie powinien być głosowany? - pytał

Krzysztof Gawron. Skarbnik Krystyna Sołdek ponownie prosiła o przegłosowanie zmian w budżecie, dzięki którym gmina będzie mogła uregulować m.in. rachunki za energię elektryczną i odsetki od kredytów. Z kolei radny Zawada przypomniał jej, że kredyty gmina zaciągała m.in. na instalację fotowoltaiczne, które miały przynieść oszczędności. - Wzięliśmy kredyt na fotowoltaikę, która się nie sprawdza i teraz mamy problem z energią i kredytami. To jest właśnie sposób zarządzania pana wójta - skwitowała. Zarówno jeden z radnych, jak i skarbnik Sołdek prosili o odczytanie uchwały. Urzędniczka podnosiła, że jej odczytanie musi znaleźć się także w protokole sesji, który następnie jest wysyłany do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Ponadto zwracała uwagę, że w zmienionej uchwale rada powinna wskazać źródło powstającego w tej sytuacji deficytu budżetowego, a tego brakuje w dokumencie, w związku z czym zostanie uchylony. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie. Za zmianami w budżecie i utrzymaniem zadania w postaci zakupu sprzętu do obsługi sesji zagłosowało 7 radnych, 5 się wstrzymało.

Jak informowała nas w miniony piątek Krystyna Sołdek, urzędnicy czekają na podpisanie uchwały przez przewodniczącego. Następnie zostanie ona przesłana do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie, która wyda rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Marta Pietroni

Puławy: Przedszkole już z patronem

Miejskie Przedszkole nr 13 w Puławach ma patrona. Został nim polski poeta Julian Tuwim.

Z wnioskiem o nadanie placówce patrona latem wystąpili rodzice i rada pedagogiczna. Chodziło przede wszystkim o to, aby w ten sposób wyróżniać się spośród innych. Wyboru patrona dokonała przedszkolna społeczność wspólnie w drodze ankiety. Postawili na Juliana Tuwima. Jednak decyzja leżała po stronie radnych. Najpierw sprawę analizowała Komisja Oświaty i Wychowania, która pozytywnie wypowiedziała się o pomysłe nadania przedszkolu imienia. Następnie radni jednogłośnie przegłosowali uchwałę, na mocy której Miejskie Przedszkole nr 13 będzie nosić imię Juliana Tuwima. Placówka będzie czwartym przedszkolem w Puławach z patronem. Do tej pory patrona miały tylko trzy - Publiczne Przedszkole Integracyjne im. Kubusia Puchatka, Miejskie Przedszkole nr 10 im. Marii Kownackiej oraz Miejskie Przedszkole nr 14 im. Czesława Janczarskiego.

Marta Pietroni

Oddaj krew

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie organizuje kolejną zbiórkę krwi w naszym powiecie. Tym razem cennym darem życia będzie można podzielić się w najbliższą środę 12 października w Puławach.

Pracownicy RCKiK będą do dyspozycji stałych krwiodawców, a także tych, którzy chcą oddać krew po raz pierwszy, w Zespole Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie przy ul. Wojska Polskiego 7. Rejestracja pełnoletnich dawców rozpocznie się o godz. 8.00 i potrwa do 13.00. Ważne, aby poprzedniego dnia nie spożywać alkoholu, dobrze się wyspać i zjeść lekki posiłek. Przy rejestracji należy mieć ze sobą dowód osobisty.

Marta Pietroni

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

- Jesteśmy na etapie wyboru firmy, która tę platformę zamontuje – mówi wójt Ośrodek Zdrowia w Urzędzkowie w końcu będzie przyjazny dla osób niepełnosprawnych

Przez lata nikomu to nie przeszkadzało, że niepełnosprawnym pacjentom trudno jest dostać się do lekarza. Wystarczyła skarga do Narodowego Funduszu Zdrowia i gmina wzięła się do działania.

Placówki medyczne powinny być przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nie zawsze jednak tak jest. W gminie Wilków, choć ośrodek zdrowia działa od ponad 30 lat, to niepełnosprawni pacjenci mieli utrudniony dostęp do lekarzy. Wszystko przez bariery architektoniczne. Są schody, ale brakuje platformy zewnętrznej, umożliwiającej dostanie się do środka osobom na wózku inwalidzkim.

- Schodziło do pewnego momentu wystarczały. Ale do Narodowego Funduszu Zdrowia poskarżył się mieszkaniec, że do ośrodka nie ma dostępu dla osób niepełnosprawnych i Fundusz zaczął się tym interesować, w związku



Choć Ośrodek Zdrowia w Urzędzkowie działa od ponad 30 lat, to niepełnosprawni pacjenci mieli utrudniony dostęp do lekarzy. Po schodach trudno było dostać się do środka osobom poruszającym się na wózku inwalidzkim

z czym trzeba było szybko rozpocząć działania zmierzające do likwidacji barier architektonicznych – wspomina Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. – Bo gdybyśmy tego nie zrobili, to NFZ cofnąłby nam kontrakt – dodaje.

Właścicielem Gminnego Ośrodka Zdrowia w Urzędzkowie jest gmina Wilków i to wójt zatrudnia kierownika.



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

- Jesteśmy na etapie wyboru firmy, która tę platformę zamontuje

Ale sam budynek jest własnością powiatu opolskiego.

Ośrodek Zdrowia jeszcze w tym roku ma zostać dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych.

- Jesteśmy na etapie wyboru firmy, która tę platformę zamontuje – mówi Kuś.

Agnieszka Ciekot

Nie komornik, a brak ważnych przeglądów zamknął halę sportową

Z obiektu co prawda mogą już korzystać uczniowie i mieszkańcy, ale jego zamknięcie wzbudziło wiele domysłów i spekulacji. Wójt dementuje plotki.

Od 7 lipca do 20 września hala sportowa w Karczmiskach była wyłączona z użytkowania. Taką decyzję podjęły władze gminy z uwagi na zapewnienie bezpieczeństwa uczniom.

- Jakby, nie daj boże, coś się stało, to nie chodzi o moją odpowiedzialność, bo w tym przypadku nie było żadnej odpowiedzialności, tylko chodzi o bezpieczeństwo dzieci. Nie możemy pozwolić sobie na sytuację taką, że ktoś zawinił z zewnątrz, a ja powiem „sorry bardzo, to nie moja sprawa” –



Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska

- Powodem czasowego wyłączenia z użytkowania obiektu hali sportowej był brak terminowego przeprowadzenia przez partnera prywatnego, to jest firmę Moris – Polska przeglądów technicznych obiektu wymaganych przepisami prawa budowlanego

tłumaczył na sesji Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Jak się okazuje, powód był jeden.

- Powodem czasowego wyłączenia z użytkowania obiektu hali sportowej był brak terminowego przeprowadzenia przez partnera prywatnego, to jest firmę Moris – Polska przeglądów technicznych obiektu wymaganych przepisami prawa budowlanego – wyjaśnia.

A zgodnie z umową firma ta zobowiązana była do wykony-

wania przeglądów rocznych i pięcioletnich. Od czerwca była oficjalnie wzywana do ich wykonania.

- Jednak przesłane wezwania nie przynosiły oczekiwanych rezultatów – dodaje.

W tej sytuacji gmina zleciła wykonanie przeglądów innemu podmiotowi. A poniesionymi kosztami zamierza obciążyć swojego partnera.

Dla przypomnienia. Hala sportowa wybudowana została w formule partnerstwa publicz-

no-prywatnego. W praktyce polegało to na tym, że inwestycję wykonała i sfinansowała prywatna firma. A gmina zobowiązana była do spłacania kosztów budowy obiektu. Co roku około milion złotych. I tak przez dziesięć lat.

Zamknięta hala wzbudziła domysły i spekulacje wśród mieszkańców. Niektórzy doszukiwali się nawet ... zajęcia obiektu przez komornika.

- Trzeba naprawdę mieć ogromną fantazję, żeby takie historie wysnuwać – komentował na sesji wójt. – Dementuję wszelkie plotki dotyczące komorników. Nic takiego nie ma miejsca. Hala jest użytkowana, wszystko jest w porządku - przekonywał Goliszek.

AC

Żłobek w Karczmiskach droższy

W styczniu wejdzie w życie pierwsza podwyżka, w lipcu druga.

Rada Gminy Karczmiska zafundowała ponad stużłotową podwyżkę opłaty za pobyt dziecka w żłobku. I tak od stycznia rodzice będą musieli zapłacić 558 zł miesięcznie, od lipca będą płacili jeszcze więcej, bo 576 zł. Aktualnie opłata wynosi 451 zł.

Władze gminy uzasadniają podwyżkę wysokimi kosztami bieżącego utrzymania placówki, na co wpływ ma m.in. galopująca inflacja oraz wzrost kosztów energii elektrycznej i gazu. W tym roku na utrzymanie żłobka w budżecie gminy Karczmiska zarezerwowano blisko 800 tys. zł. Niestety gminie nie udało się pozyskać ministerialnych środków na bieżące utrzymanie placówki, gdyż nie został ogłoszony konkurs.

Z wycieńczeń urzędników z Karczmisk wynika, że miesięczny koszt utrzymania

AC

Pani Małgosia rządzi w Zagajdziu

Chce wspierać wieś i jak najlepiej dogadywać się z mieszkańcami. Małgorzata Janicka została wybrana nową panią sołtys Zagajdzia.



Małgorzata Janicka,

sołtys Zagajdzia

- Czy podołam, to zależy od ludzi ze wsi. Osobiście nie obawiam się. Myślę, że będzie OK

Zagajdzie to wieś licząca 78 mieszkańców. Wybory sołtysa odbyły się pod koniec lipca. Tym razem udało się go wybrać, po wielu wcześniejszych nieudanych próbach. Wystartowało dwóch kandydatów, wśród nich pani Małgosia, która zdobyła 14 głosów. Jej konkurent Kamil Bulzak – sześć.

Jak sama przyznaje, postanowiła kandydować, bo chce wspierać wieś i zależy jej na jak najlepszym porozumieniu z mieszkańcami.

- Pierwszy raz jestem sołtysiem, nigdy nie byłam też w radzie sołectkiej. Czy podo-

łam, to zależy od ludzi ze wsi. Osobiście nie obawiam się. Myślę, że będzie OK – mówi Małgorzata Janicka.

Nowa pani sołtys ma już konkretne plany. Chce zakupić łapacze do pitek na wiejskie boisko oraz grill. Widzi też konieczność utwardzenia tłucznem drogi prowadzącej do pól.

Poprzednim sołtysiem Zagajdzia był Janusz Czapla, który w październiku ub.r. zrezygnował z piastowania tej funkcji. Powodów swojej decyzji nie podał.

AC

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Władza zarobi więcej, bo rządzić może dłużej

Sejm zdecydował o wydłużeniu obecnej kadencji samorządów do 30 kwietnia 2024 roku.

A to oznacza, że wybory samorządowe odbędą się nie jesienią przyszłego roku, tyl-

ko wiosną 2024 roku. Do urn wyborczych pójdziemy nie wcześniej niż 31 marca i nie później jak 23 kwietnia.

Projekt ustawy o wydłużeniu kadencji złożyło Prawo i Sprawiedliwość. Jako powód podawano konieczność rozdzielania dat wyborów parlamentarnych i samorządowych,

które powinny odbyć się jesienią przyszłego roku. Tak wynika z kalendarza wyborczego.

Naszych samorządowców zapytaliśmy, czy cieszą się z wydłużenia kadencji. Jedni

są powściągliwi, inni pomysł krytykują. Dla każdego z nich dłuższa kadencja oznacza dłuższe zachowanie wysokiej pensji.

Pytała: AC



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska (PSL)

- Uważam, że nie ma powodów i istotnych przesłanek do wprowadzenia takich przepisów. Według

rządzących przesunięcie wyborów jest potrzebne, by nie nastąpiła kumulacja wyborcza z wyborami do Sejmu i Senatu na jesieni 2023. Należy zadać sobie pytanie, czy kumulacja wyborcza z wyborami do europarlamentu, które odbędą się wiosną 2024 roku, jest dobrym rozwiązaniem? Po zmianie unijnej ordynacji wyborczej mogą się one odbyć 9 maja 2024, więc bliskość tych terminów również powoduje trudności w przygotowaniu wyborów i niepokoję społeczne z tego tytułu. Dodatkowo należy zaznaczyć, że sondażowo 70 proc. społeczeństwa nie widzi podstawy do zmiany terminu wyborów samorządowych. Węć w tym przypadku może to strach przed samorządowym werdyktem wyborczym.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

- Przesunięcie wyborów, daje nam „możliwość wykonania, dokończenia wielu inwestycji w ciężkim czasie, gdy mieliśmy pandemię”. Po drugie budżet na kolejny rok będzie już kształtowany przez nowe władze.



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel (PiS)

- Uważam, że jest to dobra decyzja z uwagi na nakładające się terminy wyborów samorządowych i parlamentarnych. Patrząc okiem organizatora wyborów w kwestii przygotowania lokali wyborczych oraz składów komisji, na pewno trudne byłoby przeprowadzenie wyborów w jednym roku.



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej (PiS)

- Taka jest decyzja ustawodawcy o wydłużeniu kadencji, nie mnie to oceniać. Musimy przestrzegać ustalonego w tym zakresie prawa. I tyle. Nie rozpatrzuję tego w kategoriach, czy mnie to cieszy, czy nie. Przecież i tak będziemy poddani osądowi społeczeństwa w wyborach, a czy te wybory będą dwa, czy cztery miesiące później, to nie ma to w mojej ocenie jakiegoś większego znaczenia.



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą (Mała Ojczyzna)

- Przesuwanie terminu wyborów samorządowych i wydłużanie kadencji w trakcie jej trwania nie jest właściwe. Po pierwsze odbywa się to z naruszeniem istniejących norm prawnych, które trzeba dostosować do potrzeb nowych pomysłów. Po drugie jest to złamanie zasady, że „nie zmienia się reguł w trakcie gry”. Po trzecie to brak szacunku dla wyborców, którzy wybierali samorządowców na określoną ramami czasowymi kadencję.

Opel wpadł do rowu, kierująca wypadła

49-latka jechała na „podwójnym gazie”. Wydmuchała policjantom prawie dwa promile alkoholu.

Mieszkanka gminy Opole Lubelskie do celu jednak nie dojechała. W niedzielę doprowadziła na drodze wojewódzkiej 747 do kolizji drogowej. Kierowany przez nią opel na wysokości Osin wypadł z drogi.

- W pewnym momencie kobieta straciła panowanie nad

pojazdem, złapała pobocze, wjechała do rowu i wypadła z samochodu – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

49-latka trafiła do szpitala. Na szczęście nic poważnego jej się nie stało. Okazało się jednak, że prowadziła samochód w stanie nietrzeźwości. W organizmie miała ponad dwa promile alkoholu. Za ten wybrzyk odpowie przed sądem.

(ac)



Opel został uszkodzony, a kierująca nim - przewieziona do szpitala

Ściegiennego i Piaskowa równa jak stół

Drogowcy wkroczyli do Chodla. Kładą asfalt na dwóch zniszczonych ulicach. Układają też opaski bezpieczeństwa.

Od kilku dni trwają prace związane z przebudową dwóch ulic w Chodlu. Mowa o 270-metrowym odcinku ulicy Ściegiennego oraz 259-metrowym odcinku ulicy Piaskowej. Na jednym i drugim położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa, która przykryje liczne doły, pęknięcia i koleiny.

(ac)

- Została położona już prawie na całości warstwa wiążąca i wykonawca kładzie teraz warstwę ścieralną. Prace brukarskie już praktycznie się zakończyły – usłyszeliśmy w poniedziałek od Przemysława Kowalskiego, wójty gminy Chodel, który przypuszczał, że do końca tego tygodnia prace drogowe powinny zakończyć się. Choć zgodnie z umową wykonawca, spółka Wod-Bud, ma czas do czerwca przyszłego roku.



Młodzieżowej Rady Gminy w Chodlu nie będzie

Do Urzędu Gminy w Chodlu, podobnie zresztą jak do wielu sąsiednich gmin w regionie, wpłynęła petycja mieszkańca Brodnicy dotycząca utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy.

Pismo zostało rozpatrzone przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji. Jej członkowie byli jednomyślni. Zgodnie stwierdzili, że MRG w Chodlu nie będzie.

- Największy problem tej petycji to taki, że złożył ją człowiek spoza naszego powiatu, a nawet województwa - stwierdził radny Mateusz Gajowiak. Jego zdaniem podzieli Nina Zielonka, sekretarz gminy Chodel.

- W Ustawie o samorządzie gminnym, art. 5b, który reguluje zagadnienia Młodzieżowej Rady Gminy, jest zapis, że Rada Gminy może wyrazić zgodę na utworzenie MGR z własnej

inicjatywy, z inicjatywy wójty, albo podmiotów reprezentujących zainteresowane środowiska, czyli naszą młodzież. Nic w niej nie ma o osobach postronnych z drugiego końca Polski - mówi Zielonka.

Członkowie komisji, jako uzasadnienie odrzucenia wniesionej petycji, podają fakt, że bez zainteresowania młodych mieszkańców gminy, sami takiej rady utworzyć nie mogą. Poza tym na terenie gminy nie ma ani jednej szkoły średniej, młodzież się rozjechała do innych miejscowości, do burs.

- Taka MRG ma charakter konsultacyjny, doradczy, może występować z różnymi inicjatywami. A my współpracujemy z radami rodziców, z radami pedagogicznymi, więc wszystkie problemy są do nas zgłaszane i rozwiązywane na bieżąco - dodaje sekretarz gminy.

Petycja została odrzucona jednogłośnie.

AG

W Nasz patronat. „Rowerem po szynach - Kierunek Lubelskie!!!”

WF na świeżym powietrzu, czyli młodzież na drezynach



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Klasa 1Ta z Zespołu Szkół w Poniatojewie



Michał Kramek,
prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska
- Dobre Słowo

- Impreza była świetną okazją do promowania zdrowego stylu życia - sport to zdrowie. Dziękujemy wszystkim za udział w tym projekcie, szczególnie podziękowania dla Urzędu Marszałkowskiego.



Klasa 1M i 1A z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim



Humory dopisywały, pogoda nie zawiodła... Wycieczkę młodzież uznała za udaną

Trzeba było wykazać się kondycją fizyczną, ale dla uczniów nie był to żaden problem. Była przejażdżka drezynami, pieczenie kiełbasek i wspólne zdjęcia na pamiątkę.

Dla uczniów była to miła odyskocznia od lekcji. A dla towarzyszących im nauczycieli - możliwość poznania swoich podopiecznych w innych okolicznościach niż szkolne mury. Jedni i drudzy bawili się znakomicie.

Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo w miniony piątek zrealizowało projekt „Rowerem po szynach - Kierunek Lubelskie!!!”, do którego zaproszeni zostali uczniowie klasy 1Ta z Zespołu Szkół w Poniatojewie oraz klas 1M i 1A z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim.

- Dzisiejsza impreza mi się podobała, chociaż lepsze było ognisko niż pedałowanie na drezynach. Drugi raz jechałam drezynami, ogólnie jest to fajne i bardzo polecam - mówi Karolina z ZS w Poniatojewie. To jedyna przedstawicielka płci pięknej w klasie. Mówi, że koledzy jej pomagają



A po wysiłku fizycznym - zastężony odpoczynek i coś na ząb

i nawet fajnie jest chodzić do klasy z samymi chłopakami.

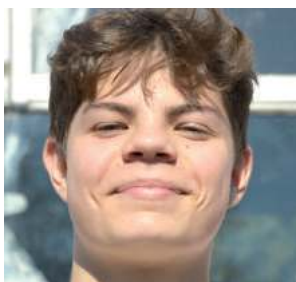
Zaczął się od przejażdżki drezynami, którą potraktować można było jako dodatkową lekcję WF. W końcu tego dnia młodzież miała wolne od lekcji. Trasa z Karczmisk do Polanówki dla uczniów nie była żadnym problemem. Po powrocie na stację czekało już na nich ognisko i kiełbaski. Z tego, co mówią, bawili się świetnie.

- Drezniny rowerowe stały się fajną formą przyjemnego odpoc

czynku dla młodzieży jako lekcja WF, są to lekkie pojazdy napędzane siłą mięśni, nawet dziewczęta dawały radę. Po drugie super atmosfera świeżego powietrza - widoki, zielen, śpiew ptaków, przepiękna natura powiatu opolskiego - mówi Michał Kramek, prezes stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

Zadanie dofinansowane zostało przez województwo lubelskie.

AG



Damian Przychodzeń

z ZS w Poniatojewie

- Było fajnie, to lepsze niż lekcje. To było bardzo ciekawe i podobało nam się. Drezniny są super.



Amelka Bednarz i Daria Wojnicka z LO w Opolu Lub.

- Pierwszy raz byliśmy na drezynach. Trochę dziwne wrażenie, zwłaszcza, jak czasem się zderaliśmy, miałyśmy wrażenie, że wypadniemy. Było lepiej niż na WF-ie. Wszystkim polecamy przejażdżkę drezynami!



Mateusz Chęć

z ZS w Poniatojewie

- Dzisiejsza wycieczka była fajna, a przy okazji mogliśmy się zintegrować i lepiej poznać. Podobała mi się przejażdżka drezynami.



Bartosz Michalski

z ZS w Poniatojewie

- Na pewno będziemy jeszcze przyjeżdżać na drezniny. Było ciekawie. Nie było ciężko, bardzo mi się podobało.